

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu  
z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscach 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wąłowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miesiącu rocznie 12 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; dwieroczni i miesięczni za dopłatą, pierwszy 75 cent, drugi 30 cent. Przewodnik prenumerowany cało- kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen-

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech  
wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu  
wyłącznie agencya p. A d a m s, Rue des St. Peres 84

# CZEŚĆ URZĘDOWA

### 13. Biuletyn.

Gdy w ostatnich dwóch dniach Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Józefa nie doznała już żadnych więcej paroksyzmów kurczowych, a słabość popołożowa przybiera normalny przebieg, gdy także i nowonarodzony Arcyksiążę ma się dobrze więc i dalsze raporta lekarskie nie będą już wydawane.

Persenbeug, dnia 25 sierpnia 1887 r.

Profesor Gustaw Braun m. p.  
radca dworu.

Dr. Leopold Poesch m. p.  
lekarz prymaryusz.

Jego ces. i król. Apostolska Mość ra-  
czył dnia 25 b. m. nowomianowanego nad-  
zwyczajnego posła i pełnomocnego ministra  
Jego Mości króla Grecyi, pana Marka Dra-  
gumis, i nowomianowanego nadzwyczaj-  
nego posła i pełnomocnego ministra Sta-  
nów Zjednoczonych Ameryki, pana Aleksan-  
dra R. Lawton, przyjąć na audyencyi  
specyalnej i ich pisma uwierzytelniające  
odebrać.

Od dnia 17 do 26 sierpnia b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u  
bydła i świń: w Tarnorudzie, Kałaharówee,  
Wolicy (pow. skałacki); w Zaleszczykach,  
Tłustem (pow. zaleszczycki); w Niżniowie  
(pow. tłumacki) i Kłuwince (pow. husiatyń-  
ski).

Zarazę węglkową: w Kamieniu (pow. niski), Koszłakach, (pow. zbaraski), Stojanicach, (pow. mościcki), w Zawszni (pow. sokalski), i w Łuczy (pow. kołomyjski).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasła:

Zaraza pyskowa i racicowa w Jurowcu (pow. sanocki).

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 29 sierpnia.*

W Anglii sprawdziła się przewidywana bezowocność protestów stronnictwa liberalnego w parlamencie. Pomimo, że Gladstone świeżo po lekkiej niedyspozycji pospieszył sam na stanowisko i pomimo uzyskanych nowych siedm do ośmiu miejsc w parlamencie przez stronnictwo liberalne, połączone stronnictwa torysów i unionistów okazały się jeszcze liczbą poważniejsze, niż parnelliści i liberalni. Nie pomógł także nader ogłębny ton adresu, proponowanego do królowej przez Gladstone, ażeby zechciała unieważnić wyjątkową proklamacyę ligi narodowej za niebezpieczną. Gladstone nazwał adres najpokorniejszym, wyjaśnił w kilku wyrazach powody, skłaniające do tej pokornej prosby, a w motywowaniu dopiero uderzał na gabinet i przedstawiał, że stan rzeczy w Irlandyi nie wymaga środka tak wyjątkowego. Zdaje się jednak, że z góry musiał wiedzieć, iż krok jego i całego stronnictwa pozostanie tylko manifestacyą głośną, która będzie miała raczej znaczenie dla samej Irlandyi, a nie dla deputowanych przeciwnych obozów. Deputowani bowiem torysowscy przybyli do parlamentu najpierw rozjątrzeni nie po ich

myśli uchwalonym bilem agrarnym dla Irlandyi, a powtóre jednomyślnym protestem, który podniesiono na kilka dni przedtem w Dublinie. Nie mógł ich także pozostawić obojętnymi krok wielu deputowanych angielskich, którzy nie tylko pospieszyli do Dublinu, jako reprezentanci demokracji angielskiej, ale nadto niektórzy z nich ofiarowali ostentacyjnie pewne kwoty na fundusz ligi narodowej. Słuchali przytem mów takich i wyrażen, jak te, że liga jest zapewne niebezpieczną, ale tylko dla tyranów, lichwiarzy i dla narzędzi ucisku; nie protestowali wcale, gdy przewodniczący zakończył przemowę oświadczaniem, bynajmniej nie o autonomii, ale o wolności narodu irlandzkiego. Dzienniki angielskie nie pozostały niemymi, torysowie zatem przybywali do parlamentu z predylekcyą nieprzyjazną zarówno Irlandczykom, jak i całemu stronnictwu Gladstona. Unioniści byli może jedynymi, którzy bez namietności, bez uprzedzeń, zajęli w tej sprawie stanowisko czyste, i bezinteresownego poczucia obowiązku względem państwa. Gdy bowiem w torysach odezwał się antagonizm narodowy i kastowy, unioniści tylko w tem przekonaniu popierali krok wyjątkowy gabinetu, że utrzymanie unii państwowej z Irlandyą poczytują za rzecz zbawienną. Z tem wszystkiem protest zgromadzenia w Dublinie nabrał znaczenia, ponieważ do protestu tego przyłączył się także dygnitarz Kościoła katolickiego, arcybiskup dubliński, ks. Walsh, który stanowczo solidaryzuje się ze sprawą swego narodu, i na tem stanowisku pozostanie dopóty, dopóki rodacy

czegoś takiego kapłana zachowają do-  
tychczasową, raczej odporną, niż za-  
czepną politykę. Przyznać też trzeba,  
że rezolucya, którą zredagowano na  
tem zgromadzeniu, wypadła o wiele  
łagodniej, niż można było przewidy-  
wać, uwzględniwszy, jakie uczucia  
w Irlandczykach wywołała proklama-  
cya. Ale oboz torysowski nie jest  
w tej chwili skłonny do sprawiedli-  
wego ocenienia swoich przeciwników.  
Pozostaje zatem tylko jeden czynnik,  
który, jak z jednej strony może ha-  
mować zbyteczną bezwzględność roz-  
jątrzonych torysów, tak z drugiej  
zapobiedz jest w stanie nieszczęściom  
i kłeskom, jeżeli w porę jeszcze po-  
rozumie się ze stronnictwem Gladsto-  
na; czynnikami tym są unioniści.  
Jeżeli zrozumieją nareszcie to, że mo-  
gą, oprócz swemu stronnictwu, przy-  
służyć się także krajowi, to prawdo-  
podobnie szukać będą porozumienia;  
w przeciwnym zaś razie, Irland-  
czycy, zachęceni przez demokratów  
liberalnych w Anglii, nie przestaną  
na protestach gołosłownych. Mówią  
o tem objawy w Irlandyi i przewi-  
dują na same organa torysowskie.

## KORRESPONDENCYE

Poznań, 27 sierpnia.

(Smutne położenie translokowanych nauczycieli. — Germanizacya szkół. — Nowe projekty germanizacyjne. — Towarzystwo pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego).

# Z żelazną konsekwencją, a przytem forsownie przeprowadza rząd dzieło rugowania nauczycieli Polaków z Poznańskiego i Prus Zachodnich do najodleglejszych

24)

OLBRACHTOWI RYCERZE

## POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

V.

**Towarzystwo Lwowskie.**

(Ciąg dalszy.)

Więc Tigranes się wypogodził i poszedł zaraz do Kergolaja, aby go na bankiet zaprosić. Rozmawiał z nim przytem serdecznie i weale po kawalersku, wyśmiewając Kundrata i dając mu zlekka do zrozumienia, że owo naścielenie pudełek to był koncept doktorski, mogący wyjść z głowy tylko takiego bakalarsza, który nie zna obyczajów rycerskich a nawet ich weale nie lubi. Kergolaj może temu nie całkiem wierzył, ale *faire bonne mine* to rzecz właśnie francuska, tym zresztą sposobem spadł mu kamień z serca. bo mu otworzył wrota do domu Kijasa, gdzie dotąd zawsze tak dobrze się bawił.

W niedzielę tedy, zaraz po nieszp-  
rach, kiedy słońce czerwcowe jeszcze dosyć  
wysoko świeciło na niebie, otworzyły się  
wszystkie Kijasowe komnaty na przyjęcie  
gości. Kijas miał pięć komnat obszer-  
nych na pierwszym piętrze, z których w dzień  
wielkich festów dwie w izby jadalne zamie-  
niał a trzy do zabawy i tańców przezna-  
czał. Wszędzie przygotowano mnóstwo świec  
jarzących, bo jak dziś, tak i wówczas, mno-  
gość światła była głównym warunkiem świet-  
ności przyjęcia. W izbach jadalnych po-  
stawiano ogromne stoly, na których na wiel-  
kich srebrnych, glinianych i drewnianych  
półmiskach i misach piętrzyły się czembry  
jelenie i sarnie, uda wołowe i baranie, pie-  
czone indyki, geśi i kapłony, pomiędzy nie-

mi zaś na płytkich talerzach misterne i su-  
to ocukrowane pieczywa, (cukier był jeszcze  
wtedy rzadkością i tylko w bardzo zamoż-  
nych domach go miewano,) pierniki toruń-  
skie, już wtedy znane a nadewszystko pul-  
chne podługowate kukielki, cienkimi list-  
kami złota oblepione, najwykwintniejszy przy-  
smak piekarski owego czasu. Wszystkie te  
misy i półmiski opierały się o niezliczoną  
ilość dzbanów, srebrnych konewek i butli,  
napęcznionych miodem, maźmazą i rozma-  
temi innymi winami. Po kątach, na pięknie  
rzeźbionych kobylicach, stały beczki z piw-  
em a przy nich chłopy sklepowi, w świa-  
teczne szaty ubrani, z kubkami w rękę. Trzy  
inne komnaty były przybrane w wieńce  
z liści dębowych i kwiatów, w których się wte-  
dy bardzo kochano, a na podłodze poro-  
ścielano dywany tureckie i perskie, w tak  
piśne kwiaty dziergane, że prawie żal było  
stąpić po nich butami. Ale Kijas dziś nie  
żałował niczego, bo najprzód chciał Kergo-  
lajowi pokazać, że kupiec lwowski nie gor-  
szy od innych, a potem właśnie dnia wezo-  
rajszego nowy Wojewoda ruski zjechał na  
niski Zamek i przyrzekł mu jego festyn  
swoją zaszczyścić obecnością — a Tigranes,  
dłabający bardzo o łaskę możnych, uprosił  
sobie u ojca, ażeby kródkę na dzisiaj w ką-  
tzucono i nie rachowano, co ta feta będzie  
kosztować. Zaczem, czego nigdy dotąd nie  
czyniono, dziś nawet wschody i wjazd do  
bramy zaścielono sukmem czerwonym, w dzie-  
dzińcu zaś zastawiono także obfite stoły dla  
sług i żołnierzy, którzyby przybyli ze swymi  
panami.

A wtedy już zaczęli goście się walić, jedni na koniach, drudzy w lektykach, przez wyłożonych bośniaków niesionych, a trzeci poieszko, pojedynkiem i gromadami. Wojewo-  
dą, Kasztelan i Podstarosta, przyjechali kon-  
no, na wielkich ogierach rycerskich, wiodąc  
sobą knechtów konnych i pieszych. Wo-  
ewoda ruskim, niedawno-co mianowanym,  
był wtedy Mikołaj Tenczyński Toporezyk,  
Kasztelanem Stanisław z Chodcza, herbu Po-

raj, a Podstarostą Rusin Łopatka, herbu Łopot, dziedzic na Ostalowicach.

Wojewoda był to mąż potężny budową i wzrostem, z wielkim nosem i dużemi siwemi oczyma, ale gołowąs a ubrany z francuska, w kaftan z dwubarwnego aksamitu z buchtastemi rękawami i także krótkie hajdawery, w pończochy jedwabne i długie szpiczaste trzewiki z pożyczestemi sprzączkami. Na głowie miał kapelusz z podniesioną z jednej strony szeroką kryzą i bogatemi strusiemi piórami. Tak trochę z błażeńska wyglądał, wszelako płaszcz, choć nie długi, ale sobolami podbity i wyłożony, dodawał mu senatorskiej powagi. Wąsy zawiesziste, złotolite żupany i pasy, i długie delije, jak w ogólności owe poważne i piękne stroje narodowe, któremi Polska tak świetnie błyszczała pomiędzy innemi narodami, zaczęto nosić dopiero w wieku następnym.

Kaszczek, ubrany w strój tej samej mody, był nie bardzo okazały, miernego wzrostu i chudy, o bladej twarzy i rzadkiej siwawej brodzie: widać było po nim, że już na nim usycha ten ród niegdyś znakomity możny, panujący na Chodecu, do którego należała część znaczna Pokucia, na Lubieciu, na Chłopach i wielu innych majątkach, a idący przez długie czasy z przemownymi Odrzwami o lepsze, których przewagi, gwałty i wojny domowe, jeszcze natenczas, to w malowniczych, to w strasznych powieściach, obiegały wszystkie chaty na całej Rusi.

Za to Łopatka był czerstwy i zdrów, rumiany na twarzy i jędrny, nieodrodny synowego niespożytego ruskiego szczepu, który już tyle wytrzymał niedoli a ani na duszy, ani na ciele nie upadł, — miał białą czuprynę i krótko strzyżoną brodę, kaftan axaminny z guzami, bity rycerskie i krzywą szabłą u boku. Ani półmiskiem, ani kubkiem nie gardził, od gładszej podwinki także okazywał się nie odwrócić, ale był bardzo szanowany przez wszystkich jako mąż sprawiedliwy a przesłany jako potomek bardzo starożytnego

rodu, który od wieków był jednym z pierwszych na Rusi a nawet jeszcze i potem kwitnął dość długo i niejednego Władkę wydał ze siebie.

Prawie jednocześnie z Senatorami przybyli Biskupi: Jędrzej Boryszowski, herbowny brat Kasztelana, Arcybiskup Lwowski, w płoceistej karocy o jednych drzwiczkach, a Biskup ormiański Kilijan i ruski Władyka piechota. Istniały już wówczas karety o dwóch drzwiczkach i oknach, ale Arcybiskupi Lwowscy jeszcze nie mogli sobie takich zbyt-ków pozwalać. Hojnym był wprawdzie dla nich Władysław Jagiełło, ale jego synowie cokolwiek mniej, musieli więc sami, idąc za przykładem Grzegorza z Sanoka, oszczędzać grosz i dobra skupować, wszakże i to szło im oporem, bo ich Chorągwie, które tak dla powagi, jak dla obrony utrzymywać musieli, prawie wszystkie oszczędności im pochłaniały.

Arceybiskup był to mąż bardzo poważny, około pięćdziesięciu lat wieku, wysoki, z długą brodą, w długim jedwabnym talerzu z czerwoną uszatą piuska na głowie. Kilijan był mały i chudy, ale bardzo wesoły, Władysław zaś prawie jeszcze młody, z czarną brodą, do pasa, rubaszny, ciekawy, na pan brat ze wszystkimi, wielki przyjaciel ślubów, chrzcin i styp pogrzebowych; obydwu zresztą lubili suto wieczerze, co też było dziwno, bo obydwu nie opływali w dostatkach.

Za Biskupami przyciągnęły kobiety: Kasztelanowa, Podstarościna i rozmaite bogate mieszcзки, wszystkie w lektykach, kołach ich córki pieszko. Wszystkie starsze matrony były ubrane bardzo bogato, w roby z atlasów i axamitów, ze złotogłowiów i adamaszków przetykanych srebrem, w perłowych albo złocistych czepcach, a na tem wszystkiem miały na sobie sznuby, chociaż to było już w lecie, podszyte i obłożone sobolami, kunami lub innem futrem bogattem. Były przytem obłożowane złotem i kołcami, pasami, naramiennikami, klamrami i pier-



stron monarchii. Cyfra nauczycieli narodowości polskiej i wyznania katolickiego zmniejsza się u nas z dniem każdym, a jeśli system obecny potrwa jeszcze czas jakiś, o czem na razie wątpić nie można, to po nauczycielu Polaku, pracującym na ziemi rodzinnej wśród swoich, pozostanie tylko tradycja. Trudno skreślić piórem smutne a poniekąd rozpaczliwe położenie takiego pedagoga, przeznaczonego na stare czesto-kroć lata z rodziną w obcą zupełnie okolicę. Przybywszy na miejsce przeznaczenia, spotyka się zazwyczaj z niechęcią, uprzedzeniem, jeżeli już nie znajduje wprost wrogięgo przyjęcia. Koledzy, młodzież, słowem wszyscy, z którymi zmuszonym jest stykać się, spoglądają na niego z niedowierzaniem, dopatrują najrozmaitszych stron ujemnych, unikają jego towarzystwa, boć wedle ich przekonania, translokacja nastąpiła „za karę” a dzięki panującemu obecnie prądowi i zjadliwej agitacji dzienników, choćby o drobina sympatii dla narodowości polskiej nie dałaby się pogodzić absolutnie z patryotyzmem pruskim. Miałem sposobność czytać niedawno list jednego z gimnazjalnych profesorów, przeniesionego do pewnej miejsciny nad granicą holenderską. „Zdaje mi się — pisze ów profesor — że jestem banita. Żyję a raczej wegetuję z żoną i dziećmi jakoby na wygnaniu. Trudno nam się tu spotkać nawet z przychylnym spojrzeniem. Koledzy uważają mnie po prostu za *malum necessarium*, które do pewnego czasu cierpieć potrzeba. W pierwszych czasach naszego tu pobytu biegano za nami jakby za diawotworami, wołając: *Schau! Schau, Polaken!* Żal mi najwięcej moich chłopców, którzy cierpią wiele przykrości i brutalności ze strony współuczniów. Nie mogę pojąć, z kąd się bierze w sercach młodocianych tyle złośliwości i nienawiści.”

Znacznie gorzej jeszcze, niż profesorów gimnazjalnych, jest położenie translokowanych nauczycieli szkół ludowych. Wielu z nich przesiedlono z większych miast na nędzne wsie, oddalone o kilka nieraz mil od stacyi kolejowej. Na dawniejszej posiadzie mogli bez wielkiego nakładu kształcić swoje dzieci, obecnie zaś, przy nadzwyczaj ograniczonych dochodach, zmuszeni są zerwać z pięknymi marzeniami co do zapewnienia przyszłości swej dźwiatwie. Nauczyciele ludowi, którzy tyle nasłuchali się i nazywali pięknych rzeczy o rozwiniętej wysoko cywilizacji w prowincjach zachodnich, doznają zazwyczaj po przybyciu na miejsce przeznaczenia zupełnego zawodu. Oto, co pisze pewien nauczyciel z nadreńskich okolic:

„Każdy z nas myślał dawniej, że tu na zachodzie szkoły elementarne stoją na bardzo wysokim stopniu. A tu jest wiele szkół, w których ani znaku nie ma o postępie, jaki pedagogika w ostatnich dziesięcioleciach lat zrobiła. Któżby był dawniej w Księstwie sądził, że w zachodnich prowincjach pruskich lud wiejski a w części

i miejski niechętnie dzieci do szkoły posyła, a tu uważana jest po wielu wsiach nauka szkolna w ogóle za coś zupełnie zbytecznego. Praca fizyczna dobrze bywa odpłacana, a do niej — powiada tutaj lud — nie potrzeba nauki książkowej.”

Najwięcej zaś uderza, że tu mało kto nawet i po mniejszych i średnich miastach mówi językiem książkowym. Język ludu wiejskiego jest bardzo surowy i niewykształcony. Jedno wyrażenie służy często-kroć na oznaczenie najrozmaitszych pojęć. Najgorsza, że co wieś, to innym dyalektem mówią. Szczęście dla nauczyciela Polaka, gdy ma w swej klasie ucznia znającego książkowy język; gdy bowiem dzieci opowiadają coś z życia, a więc czego się nie uczyły w szkole, to trudno mu się obyć bez tłumacza. Lecz nie tylko Polacy ale i Niemcy z innych prowincyj nie rozumieją tu-tejszego ludowego języka.”

Po nauczycielach przychodzi teraz już kolej na nauczycielki. Jak właśnie donoszą, w dniach ostatnich przeniesiono „w interesie służby” dwie nauczycielki, zatrudnione przy szkole dziewcząt w Prusach zachodnich do prowincyj nadreńskiej.

Równolegle z akcją usuwania posuwa się proces germanizowania szkół w Poznaniu a to wszystko pod hasłem popierania i wzmocnienia żywiołu niemieckiego. I tak inspektor szkolny powiatu bydgoskiego zawiadomił w tych dniach okólnikiem, iż królewska regencyja wydała rozporządzenie, aby oddać w szkołach ludowych nauka we wszystkich przedmiotach, a także nauka religii była udzielana wyłącznie w języku niemieckim, a język polski jako przedmiot nauki był z programu szkolnego zupełnie wykluczonym. Równocześnie zażądano od dzieci wydania wszystkich książek polskich, nawet takich, które są ich prywatną własnością.

Naukę języka polskiego z dwóch najniższych klas szkół miejskich w Poznaniu usunięto już przed kilkoma miesiącami. Skutkiem tego zebrał się tu wiec ojców rodzin, na którym uchwalono petycję do rządu z prośbą o cofnięcie wydanego rozporządzenia. W tych dniach nadeszła odpowiedź, w której powiedziano, iż „nie ma do statecznego powodu do uwzględnienia wypowiedzianego w petycji życzenia”. Należy tu nadmienić, iż do dwóch najniższych oddziałów uczęszcza około 2000 dzieci polskich, nie posiadających zgoda języka niemieckiego i zdolnych zaledwie w mowie ojczystej wyrazić to, co czują i myślą.

Jednym z głośniejszych etapów na drodze germanizacji szkół tutejszych jest rozporządzenie Ministerstwa oświaty, wedle którego z dniem 1 października r. b. część uczniów seminariów szlaskich ma być przeniesiona do seminariów poznańskich, i to: 18 protestanckich uczniów w Bolesławiu do Bydgoszczy; 16 protestanckich uczniów seminarium w Oleśnicy do Koźmina; 20 protestanckich uczniów z Zegania i Lignicy do

Rawicza; 28 katolickich uczniów z Bystrzycy (Habelschwerdtu) do Paradyża; 7 katolickich uczniów z Bystrzycy (Habelschwerdtu) do Rawicza; wreszcie 16 katolickich uczniów z Wrocławia do Rawicza.

A więc od razu 100 niemieckich seminarzystów — 54 protestantów i 46 katolików zjedzie do seminariów Księstwa, aby się tutaj przysposobić lepiej do objęcia posad, na które ich z góry, jak się zdaje, przeznaczono. Komunikat, zamieszczony w tutejszych dziennikach niemieckich nasuwa smutny domysł, iż rząd nosi się jeszcze z dalszemi planami germanizacyjnymi, mianowicie, że mają być poczynione kroki dla wyłącznego wprowadzenia języka niemieckiego do polskich Towarzystw i zebrań. Wersja taka obiegła już od pewnego czasu, nie chciano jednak dać jej wiary, obecnie jednak występuje ona w formie, z którą potrzeba się niestety liczyć.

Ogromne zaniepokojenie we wszystkich kołach polskich wywołała pogłoska, iż rząd zwrócił ostatnimi czasy szczególniejszą uwagę na istniejące od roku 1840 Towarzystwo pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego i że zbiera przeciw niemu materiały, na którego podstawie mógłby nakazać zwinięcie tej niezawodnie użytecznej instytucji, której tysiące osób zawiązcza swą egzystencję. Dzienniki niemieckie uderzają od pewnego czasu z nadzwyczajną zjadliwością na to Towarzystwo, starając się postawić je w świetle podejrzanym, na tej podstawie, że dyrekcya pomienionego Towarzystwa postanowiła rzekomo nie udzielać wsparcia młodzieży, kształcącej się na filologów, prawników, z tego powodu, że wobec panującego w Prusach systemu młodzieńcy ci, translokowani do odległych prowincyj giną dla polskiej sprawy i że należy raczej zwrócić całą czynność na kształcenie ludzi praktycznych, przemysłowców, rzemieślników a z zawodów naukowych popierać tylko medycynę. Te to postanowienia usiłują przedstawić dzienniki jako demonstrację przeciw rządowi a zarazem jako motyw, mogący posłużyć wygodnie do rozwiązania instytucji.

Znalazło się jednak jedno pismo niemieckie, które miało odwagę wystąpić energicznie przeciw wrogiej dla Towarzystwa agitacji, a jest niem tutejsza *Posner Ztg.* Głos tego organu zasługuje tembardziej na uwagę, iż z jednej strony lepiej, niż inne dzienniki zamiejscowe, może być on poinformowany o istotnych celach i dążnościach Towarzystwa, a powtóre dlatego, iż pochodzi ze strony, która w walce przeciw polonizmowi stoi w przeciwnym szeregu, i ztąd nie może być podejrzewaną o jakiekolwiek dla nas sympatie. Otóż *Posn. Ztg.* stwierdzając, iż Towarzystwo udzielało za pomocą pieniężnych i stypendyj, niekiedy nawet młodzieńcom narodowości niemieckiej, chociaż religii katolickiej, podnosi cenne zasługi Towarzystwa około naukowocivilizacyjnego rozwoju w prowincjach

polskich, i pisze, że dopóty nie będzie mogła popierać projektowanego zarządzenia, dopóki przeciwnicy tej instytucji nie złożą na to dowodu, iż dyrekcya wysłała po za ramy, zakreślone względami humanitarnymi i pedagogicznymi, i że przerzuciła się na pole narodowo-politycznej propagandy. A o taki dowód — kończy organ tutejszych Niemców — będzie prawdopodobnie trudniej, niżby to mogło się zdawać niektórym szowinistycznym dziennikom.

## SPRAWY ZAGRANICZNE

### Książę Ferdynand Koburg w Bułgarii.

Według doniesienia *Biura Reutersa*, Rosyja, popierana przez Francję i Niemcy, pracuje nadzwyczaj energicznie nad tem, aby nakłonić W. Portę do inicjatywy w sprawie Bułgarii. Postawa W. Porty jest ciągle bardzo dwuznaczna. Zapewniają, iż Turcyja zaproponuje Mocarstwom wysłanie do Bułgarii jednego z generałów rosyjskich i Artin efendiego, którzy mają otrzymać *pleins pouvoirs*.

Z Sofii telegrafują do wiedeńskiej *Presse*, iż z okazji wjazdu do stolicy ks. Ferdynanda chciano wywołać tam nieporządk; władze jednak, uwiadomione wcześniej o wszystkim, kazały aresztować skompromitowane osobistości i obsadzić żandarmeryjski konsulat rosyjski. W koszarach artylerii i przyległych budynkach poszukiwano za bronią i amunicją, przygotowaną rzekomo w interesie powstania. Rewizye te jednak były bezowocne. Poruszono podobno myśl wydalenia metropolity Klementa.

Z koł berlińskich sygnalizują, iż dyplomacya uważa postępowanie zwlekające w sprawie bułgarskiej za środek najpewniejszy. Wszelki pospiech mógłby tylko spowodować komplikacye.

Berlińska *Kreuz Ztg.* dowiadyuje się, iż sułtan nie zawezwał wprost ks. Koburgado opuszczenia Bułgarii, lecz ograniczył się na oświadczeniu, iż forma, w jakiej objął tron, jest nielegalną.

W tych dniach ma przybyć do Sofii Stambulow, a z przyjazdem jego, jak twierdzą, zostanie załatwioną prawdopodobnie sprawa utworzenia nowego gabinetu. Obiega pogłoska, że przyjdzie do skutku administracyjny bezbarwny gabinet pod egidą dr. Strafskyego.

Korespondent petersburski do *Köln. Ztg.* donosi, iż delegaci bułgarscy, zanim udali się do ks. Ferdynanda Koburga, ofiarowali koronę bułgarską ks. Jerzemu Leuchtenberskiemu. Książę, który właśnie podówczas bawił w Cannes przyjął prywatnie bardzo uprzejmie deputacyę, dał jej jednak do poznania, iż wśród obecnych stosunków i w

ścieniami, że niektóra z nich wyglądała jak sklep bogatego kłotnika. (Kieszonkowych zegarków jeszcze wtedy nie było.) Panny ubierały się skromnie, ale także bardzo wystawnie. Dawano im suknie jedwabne, dziergane w kwiaty jaknajwyszyszych kolorów, obwieszano je tkaninami perskimi i indyjskimi delikatności pajęczej, pozwalano im nosić trzęsidsła i naramienniki a nóżki zaciskać w szpiczaste trzewiki z tak wysokimi korkami, żeby myśz mogła przebiec pomiędzy podeszwą a korkiem, inaczej trzewik nie byłby modnym. Lektykom i pannom towarzyszyli kawalerowie, szlachetcy i mieszczanicy, bo stany jeszcze się tak bardzo nie rozdzielały od siebie, niemieccy, rusińscy, ormiańscy, polscy i tatarscy, wszyscy w krótkich axamitnych lub atlasowych kaftanach, w spodniach krótkich buchastych, a dalej całkiem obcisłych, w kolorowych trzewikach i tokach albo biretach z piórami, z wyjątkiem Tatarów, którzy nosili kubraki sukienne, srebrne pasy czerkieskie, czapki szpiczaste najczęściej białym obszyte barankiem i krótkie szable u boku.

Za tym zgiełkiem matron, pańien i kawalerów, przysypywali powoli starsi mieszczanie, ławnicy i rajcy, właściciele sklepów, fabryk i posiadłości wiejskich, wszyscy panowie kamieniczni, (bo kto nie miał kamienicy w mieście, nie był uważany za mieszczaniną), wszyscy z ogolonemi twarzami na modę niemiecką, ubrani zazwyczaj czarno, w krótkie suknie pod spodem i sukieny lub axamitny krótki płaszcz z rękawami, w birety niemieckie albo florenckie i w czarne trzewiki ze srebrnymi sprzączkami.

Jeszcze się ten tłum dopiero gromadził przed kamienicą Kijasa, kiedy w przeciwnym rogu rynku, napełnionego ciekawą gawiedzią, pokazał się rycerz na białym koniu, ubrany w kaftan atlasowy na poły złoty i fioletowy, także ubranie niższe a dalej w spodnie obcisłe i safianowe trzewiki na wysokich czerwonych korkach, ozdobionych złotem i ostrogami. Na głowie miał kapelus z piórami i brylantową agra-

fą, na sobie płaszczyk rycerski z czarnego axamitu... a za nim jechało sześciu żołnierzy, ubranych w hełmy i stalowe koszulki. Był to Kergolaj: gawiedź go sobie pokazywała palcami, bo wszyscy go już znali z imienia a nie każdy go widział.

Kijas, równie czarno ubrany jak wszyscy mieszczanie, stał z odkrytą głową przy bramie i gości przyjmował. Za nim stali Tigranes. w pstry strój kawalerski, i Kundrat w bakalarski tabard przybrany. Kijas miał piękną do Senatorów przemowę, dziękując za zaszczyt, jaki mu wyrządzali; Wojewoda sam mu odpowiedział, wynosząc cnoty i zasługi Lwowskiego mieszczanstwa. Takie same przemowy się powtarzały przy przyjęciu Biskupów i matron; za Biskupów odpowiadał proboszcz katedralny, sławny kaznodzieja, za matrony dworzanie rękodajny kasztelanowej. Tymczasem już wszyscy goście się zgromadzili przed kamienicą a między nimi widać było kilku mnichów, przełożonych rozmaitych klasztorów, niektórych ięży świeckich, w bardzo pstre suknie poubieranych, z pomadowanemi kędziarami i fryzowanemi brodami, a wreszcie rybactów z rozmaitemi muzycznymi instrumentami.

Po tych przywitaniach Kijas prowadził gości a naprzód matrony do komnat pierwszego piętra. Tam przy drzwiach otwartych oczekiwała je Formoza. Była ona wbrew modom w ciemną axamitną suknię bez żadnych ozdób ubrana, miała tylko na głowie złotolitą duhenkę i była ściśnięta powyżej bioder przepysznym pasem, z perłowych klamer złożonym: prostota serca wyraża się zwykle w zewnętrzznem ubraniu. Matrony i panny witały Formozę jako dawną znajomą, u których miała wielkie zaufanie, tylko Wojewoda stanął przed nią jak gdyby ośniony i rzekł:

— Nie żałowałem nigdy, żem się ożenił, ale ujrzawszy Waszmość Panią... o-bawiam się, że będę miał noc niespokojną.

Był to komplement trochę zanadto otwarty, jakoż zarumieniał Formozę: ale Wojewoda się zaraz poprawił, pytając:

— A gdzież szczęśliwy małżonek Waszmości?

Natenczas Kijas pechnął prędko Tigranesa przed siebie i polecił go łasce Wojewody. A pan Tenezyński jeszcze więcej się zdziwił i rzekł:

— Panie bracie, twoja jejmość, jak widzę, mogłaby cię wziąć pod pachę i igrać tobą jak lątką. Ale nie trzeba sądzić z pozor. Widziałem ja ludzi jeszcze daleko podłejszego kompleksy od ciebie, a mieli duszę wspianą i dobrą głowę na karku. Owóż podobno tak jest u ciebie, co mi też powiadano.

Ojciec i syn byli tedy bardzo zadowoleni i prowadzili gości do dalszych komnat, co też było koniecznem, bo pierwsza komnata była już przepełniona a jeszcze się wielkie tłumy cisnęły od wschodów. Z niemi wszedł także Kergolaj, wesół jak nigdy i głowę niosąc wysoko, spytał parę komplementów Formozie jak gdyby nie nigdy nie było i poszedł zaraz między Biskupa i Senatory, którzy jako z Rotmistrzem królewskim chętnie się z nim bratali. Po chwili jednak wrócił do pierwszej komnaty i stanawszy u okien, przypatrywał się nowym gościom przybywającym. Już się ścisł zaczął trochę przejmować, już przychodzili tylko pomniejsi, już nawet weszli rybale: a wtedy zjawiła się jeszcze jedna dama w otoczeniu dwóch kawalerów, jedna z tych elegantek, co zawsze na ostatku przychodzą.

Była to kobieta jeszcze bardzo młoda, może dwadzieścia cztery lat wieku, dość słuszną ale zarazem okrągłą i pełną, twarz miała białą i świeżą jak gdyby krew z mlekiem, nasek troszeczkę zadarty, oczy śmiejące, usta cokolwiek pełne, świadczące o rozbudzonych uczuciach zmysłowych a włosy ciemno-blond bardzo bogate, dziwnie do siebie nęcące miękkością puchu i blaskiem jedwabiu. Kobieta ta na ludzi, którzy cenili

w płeć pięknej okrągłe formy, świeżość cery, wesołość serca i krew życiem grającą, sprawiała niezmiernie sympatyczne wrażenie. Toż w czasach tych, gdzie okazałość zewnętrzna silnie uderzała na zmysły a zmysły panowały na duchem, rzadko kto mógł obojętnie patrzeć na jej błyszczącą urodę. Była ona w towarzystwie jak wir w wodzie bieżącej: kto się zbliżył do jego kręgow, ten musi z nim płynąć a niezwyklej siły potrzeba na to, aby się odbić od niego. Jednak jej strój nie był w zgodzie z jej postacią zewnętrzną, miała bowiem wierzch sukni z czarnych jedwabów a spodni z białych tkanin muslinowych, do tego zaś żadnych na sobie świecideł. Tylko czerwone trzewiczki rozjaśniały cokolwiek tę posępność ubioru.

Kawalerowie, którzy przyszli w jej świecie, byli to Olizar i Frac Ajehinger, jej szwagier: Olizar w czarnym aksamitnym kubraku ze złotymi guzami, Frac zaś w czerwonym kaftanie, białych pludrach niemieckich i safianowych butach rycerskich.

Dama ta uściśkała zaraz serdecznie Formozę i rozpoczęła z nią żywą rozmowę, której nie można było dosłyszeć. Zdaje się tylko, iż się przed nią usprawiedliwiała, że właściwie nie powinna była przyjść — a Formoza rozgrzeszała ją, mówiąc:

— Przecie już dawno minęło pół roku...

Zaczem obydwie wzięły się pod ramię i poszły pomiędzy Senatory i starsze matrony.

Kergolaj rzucił na nią okiem znawcy i wasa poprawił. Poczem pociągnął za nią do drugiej komnat i tam znowu na nią spojrział po raz i drugi, a wreszcie obejrzał się za kimś znajomym, któryby go oświecił, kto jest ta dama.

Tigranes mu to opowiedział.

(Liąg dalszy nastąpi.)



wobec panującego w decydujących kołach rosyjskich usposobienia nie może myśleć o przyjęciu ofiarowanego mu tronu.

Berlińska *Voss. Ztg.* otrzymała z Sofii korespondencję następującej treści: Przyjęcie ks. Ferdynanda w Południowej Bułgarii nie było takim, jak się tego spodziewano. Po entuzjastycznych powitaniach w Ruszyczku i Tirnowie przyjęcie w Filipopolu wydawało się chłodnym. Mieszkaństwo i duchowieństwo usunęło się prawie zupełnie a wojsko zachowało się biernie. Dotknęło to mocno księcia, i dla tego też zabawił krócej w stolicy Wschodniej Rumelii, niż to było pierwotnie w projekcie.

Do *Pol. Corr.* piszą z Konstantynopola: W dniach ostatnich doniosły niektóre dzienniki zagraniczne, że rząd turecki koncentruje wojska w punktach graniczących ze Wschodnią Rumelią. Doniesienie to komentowano w ten sposób, iż w tej koncentracji należy upatrywać krok wstępny do zajęcia Wschodniej Rumelii. Tutejsze biuro prasowe rozesłało komunikat, konstatujący bezpodstawność tego doniesienia. Nietylko nie było żadnej koncentracji wojska na granicy wschodnio-rumelijskiej, ale nawet, zapewniając urzędowy komunikat, nie daje się spostrzegać zmiany dotychczas zachowywanego kierunku polityki Porty w sprawie bułgarskiej. Zresztą przedsięwziął rząd otomański w ostatnich czasach znaczną redukcję wojska w Rumelii i Macedonii.

## Z Serbii.

(Drobne wiadomości.)

Król Milan podpisał dnia 25 b. m. w Pescei ukaz, mocą którego wybory do skupczyny serbskiej mają się odbyć d. 17 (29) września. Skupczyna zostanie zwołana prawdopodobnie w ostatnich dniach października do Niszu. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało już do wszystkich naczelników obwodowych rozporządzenie, polecające im, aby poczynili bezzwłocznie potrzebne do wyborów przedwstępne prace.

W ministerstwie wojny obraduje obecnie komisja nad zmianami kilku uznanych za niepraktyczne postanowień organizacji wojskowej, zaprowadzonej roku zeszłego z inicjatywy gen. Horwatowicza.

Obliczają, iż rząd nowy oddalił już ze służby 300 wyższych urzędników, mianowanych w epoce Piroczanaca i Garaszana.

Szajka nieznanych ludzi splądrowała i zniszczyła zupełnie redakcję i administrację dziennika postępowego *Videlo*.

Król, z okazji rocznicy swych urodzin, ulaskawił przeszło 800 więźniów różnej kategorii.

Rocznica urodzin królewskich dała sposobność dziennikom do wykazania zasług króla Milana około nowo powstałego królestwa. I tak przypominają, że gdy w chwili wybuchu pierwszych zakłóceń na półwyspie bałkańskim Serbia liczyła zaledwie 1,300,000 mieszkańców, już w trzy lata później liczba ludności wzrosła do 2 milionów. Równocześnie Serbia stała się niepodległą, otrzymała 300 mil kwadratów nowego obszaru, pobiudowała nowe fortece i wzmocniła swe granice. A wszystkie te zdobycze zawdzięcza naród w pierwszym rzędzie królowi Milanowi I.

## KRONIKA

Najjaśniejszy Pan raczył najmilszej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Mazury, w powiecie kolbuszowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

JCW. Najd. Arcyksiążę Albrecht w piątek, wieczornym pociągiem kursyjskim przejechał przez Kraków w powrocie z Przemysła do Wiednia.

JE. Pan Namiestnik, Filip Zaleski, powrócił w sobotę wieczór pociągiem krakowskim, z Wiednia do Lwowa.

P. Sładkowski, radca rządowy i dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Dr. Piotr Krzeczunowicz, niegdyś lekarz wojskowy, a następnie przez długi szereg lat we Lwowie praktykujący lekarz-operator, posiadający rozległą praktykę i cieszący się powszechną sympatią, gorliwy opiekun i prezes niedawno w stolicy założonej „Lecznicy dla ubogich”, zmarł w zeszły czwartek na Celnarówce, przeżywszy lat 68. Związki sprowadzono do Lwowa, a po zabalsamowaniu ich, odbył się dzisiaj z rana, po nabożeństwach żałobnych w kościele archikatedralnym obrz. orm., pogrzeb przy licznych udziałach kolegów zawodowych i publiczności, ceniącej zalety serca i charakteru śp. Piotra. Zmarły pozostawił znaczny majątek, śp. Piotra. Zmarły pozostawił znaczny majątek, fundację dla utrzymania nieuleczalnych chorych i dla rekonwalescentów religii chrześ-

ciańskiej, występujących z lwowskich szpitalów; 6.000 zł dla zakładu naukowego im. Torosiewicz; 4.000 zł. dla gal. Towarzystwa Karaskiego; 1000 zł. dla domu ubogich chrześcijańskich we Lwowie a 500 zł. dla ubogich żydowskich. Opiekę nad pierwszą fundacją porucił wspaniałomyślny testator gal. Wydziałowi krajowemu.

Panna Lola Beeth, Lwówianka, z wielkiem powodzeniem występowała w tych dniach w wiedeńskiej operze nadwornej, jako Elsa w *Lohengrinie*.

Młody skrzypek węgierski, p. Antoni Kleinberger, który z powodzeniem występował w ostatnich czasach w Krakowie, gdzie zyskał pochwałę poważnej krytyki, zamierza w najbliższych dniach dać tu koncert, z którego połowę dochodu przeznacza na pogorzelców saskich.

Wydział tow. Bratniej pomocy słuchaczy wszechkier lwowskiej, przeniósł biuro swoje z d. 26 sierpnia br. do kamienicy przy ul. Zimorowicza nr. 5 II piętro (naprzeciw „Sokoła”) i uprasza wszystkie osoby interesowane, by wszelkie listy i posyłki tamże adresowały.

Kolonja wakacyjna. Powrót drugiej seryi chłopców nastąpi w nocy na 31 b. m., o godzinie wpół do drugiej. Rodzice zechcą zebrać się o oznaczonej godzinie na dworcu kolei Karola Ludwika, w celu odebrania i odprowadzenia swoich dzieci do domu.

Wpisy do szkoły głuchoniemych izraelskich, J. Bardacha, przy ulicy Rzeźnickiej, l. 14 rozpoczynają się od dnia 30 sierpnia.

Komitet Wystawy krajowej podaje do wiadomości, że dla grona osób, zaproszonych na otwarcie Wystawy, dany będzie wspólny obiad składkowy. Osoby, chcące wziąć udział w tej wspólnej uczcie, zechcą do d. 30 sierpnia zgłosić się do biura komitetu Wystawy w Krakowie (w magistracie I piętro.)

Stan powietrza. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 29 b. m., według spostrzeżeń stacji c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr wschodnio-południowy, średnia temperatura dnia około 17°C., niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne, lecz niespokojne, pogodnie. Deszcz nastąpi prawdopodobnie około 1 września.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 767 mm.

Najniższa temperatura ostatniej doby 11°C., najwyższa 22°C.

Zakwestyjonowano tu wczoraj u zarobnika Tomasza Kroszka z Sokolnik, okazał złoty wisior z zegarka, kształtu pieczętka, po jednej stronie z owalnym, szarawo białym, a po drugiej z większym czarnym kamieniem, na którym wyryte jest popiersie wojownika w hełmie. Brelok ten jest widocznie od łańcuszka odlamany i pochodzi prawdopodobnie z jakiejś kradzieży.

Zapiski policyjne. Skradziono: kołdrę niebieską, półjedwabną, z prześcieradłem znacznem M. B. i siwą opończę nową.

Do Rady powiatowej podhajeckiej, przy wyborze uzupełniającej z grupy większych posiadłości, wybrany został jednogłośnie p. Józef Dobek, właściciel ziemski.

(m) Klasztor alwerniański OO. Bernardynów posiada w swoim kościele kilka drogiej pamiatki, tylko w kronikach klasztornych zapisanych, a nieznanych szerszej publiczności. Skarbem cennym jest przedewszystkiem cudami słynący obraz Pana Jezusa, p. n. „Oto człowiek”. Dzieje tej pamiatki, opisane w kronikach klasztornych, a nie ogłoszone dotychczas nigdzie drukiem, są wcale zajmujące. Obraz ten był niegdyś w skarbie konstantynopolskim, i zjadł dostał się na dwór Ferdynanda II, cesarza niemieckiego, który modlił się przed nim, i kazał msze św. odprawiać. W jednej z ciężkich przepraw wojennych zanoszą pobożny monarcha gorące modły, klęcząc przed tym obrazem, a gdy powstał i zamierzał odejść, usłyszał słowa: „Ferdinando, ego te non descream”. (Obacz dzieło Guggenbichlera *Protestantismus* Bozen 1884, tom I. strona 534). Po śmierci cesarza Ferdynanda, wspomniany obraz, ceniący na zł. 10.000, przeszedł w posiadanie kapelana nadwornego, który później odstąpił go radcy węgierskiemu, Zygmuntowi Hollo, ten zaś oddał go swojemu przyjacielowi, ks. Janowi Michlajskiemu, w Lubowni. Ks. Michlajski, powodując się wdzięcznością w obec OO. Bernardynów w Alwernii, którzy ciało jego ojca pochowali w swoim kościele, nie ulęgiłszy namowom ówczesnego sufragana krakowskiego, księdza biskupa Oborskiego, który życzył sobie, ażeby cudami słynący obraz był pomieszczony w jednej z świątyń krakowskich, przywiózł go do kościoła w Babicach, a z tąd, w dniu 2 sierpnia 1686 r. wśród urzeczywistnionej procesji, sprowadził go do kościoła OO. Bernardynów w Alwernii. Ks. Lancoroński, prepozyt oświęcimski, kustosz koron królewskich, odprawił przy tej okazji solenne nabożeństwo. Pierwotnie był ten obraz umieszczony w wielkim ołtarzu, ale dobrodzieje alwerniańskiego klasztoru, a mianowicie: Jan Ku-

siel, Jan Pary, Bartłomiej Trawieński i Giełsiński, w osobnej kamiennej kaplicy zbudowali w roku 1698 ołtarz murywany, w którym pomieścili cudowny obraz, gdzie go do tej chwili oglądać można. Sam obraz jest 50 centymetrów szeroki a 65 centymetrów wysoki. Twarz Pana Jezusa malowana na płótnie przez dobrego artystę. Głową zbawiciela okala aureola z cierniową, ze srebra akuta koroną, nad którą są umieszczone promienie złote, wysadzone drogiemi kamieniami a naokoło promieni są rozsiane gwiazdy srebrne; jest ich jeszcze 8, dawniej musiało ich być więcej. Popiersie Pana Jezusa jest okryte srebrną blachą, którą dawniej spinały do srebrnej, wypukłej klamry, połączane łańcuszki. Ręce, wystające z pod sukienki srebrnej, trzymają trzcinę, obłożoną złotą blachą. Obraz, oprawiony w ramy srebrem obłożone, jest zamknięty szklaną płytą, stosownie oprawioną i przytwierdzoną do wielkiej ramy brązowej, grubo pozłacanej. Malowidło na twarzy jest nieco uszkodzone, należałoby tedy zaprosić celniejszego artystę malarza, ażeby podmalował uszkodzone części. — Prócz obrazu wyżej opisanego, w kościele alwerniańskim godne są wzmianki dwie trumny z czarnego marmuru, przechowywane zwłoki fundatorów, Korycińskich; dalej pomniki marmurowe z napisami i medalionami osób tam pochowanych, wreszcie pomnik, wykonany znakomicie przez nieznanego artystę rzeźbiarza, a przedstawiający młodą niewiastę. Cenną pamiatką klasztorną jest kronika w II tomach in folio, dobrze przechowana; są w niej własnoręczne podpisy królów: Jana III z roku 1676; Stanisława Augusta z roku 1787; biskupa krakowskiego, Karola Skórkowskiego, i w. i.

Iwonec, 25 sierpnia. Od 15 września br. otwarty zostanie w Iwoniczu wychowawczy zakład dla ubogich osieroconych dzieci. Podania, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, wystawione z urzędu parafialnego, wnoszą należy na ręce Wiel. Przekłózonej SS. Felicjanek w Iwoniczu. Przyjmowane będą również dziewczynki mniej zamożnych rodziców, za miernem wynagrodzeniem.

Polacy i Rusini na Bukowinie. Ze względu na wielką potrzebę podstaw materialnych do rozwoju w duchu narodowym żywiołu polskiego i ruskiego na Bukowinie, związał się w poczucie obowiązku obywatelskiego komitet, celem założenia drukarni narodowej w Czerniowcach, poświęconej w połowie interesom Polaków, a w połowie interesom Rusinów na Bukowinie. Zasady i zadania tej mającej się założyć drukarni narodowej są następujące: Drukarnia narodowa w Czerniowcach ma być instytucją publiczną, pod zarządem wybranego komitetu obywatelskiego, a jako taka ma stanowić i reprezentować majątek publiczny narodowy. Gdy pierwszy zawizek tej drukarni stanie, natenczas dalszem staraniem komitetu będzie, przez ściąganie w imię sprawy publicznej pracy i zamówień dla niej, doprowadzić do tego, aby wartość jej, a tem samem dochód ile możliwości już same z siebie wzrastały i powiększały się. W drodze tedy takiego przedsiębiorstwa publicznego, stojącego pod zarządem komitetu obywatelskiego, a oraz pod kontrolą publiczną ma się wytwarzać sam z siebie pewien majątek publiczny narodowy. Dochody z tego majątku mają być obracane na cele publiczne narodowe. I tak, zaraz w pierwszym rzędzie ma powyższa drukarnia wesprzeć wydawnictwo *Gazety Polskiej* i wydawnictwo ruskiego pisma *Bukowyna* w Czerniowcach, w równych częściach. Gdy ten cel osiągnięty zostanie i gdy oba powyższe wydawnictwa na podstawie udzielonej im pomocy dostatecznie się rozwiną, natenczas dochody tego przedsiębiorstwa obracane będą na cele oświaty ludności polskiej i ruskiej na Bukowinie w duchu narodowym polskim i ruskim, który to kierunek także bardzo jest zaniedbany. Zaraz na pierwsze wezwanie w tej sprawie przybiegało przeszło sto rodzin polskich swój udział w założeniu powyższej drukarni narodowej. Komitet zawiadujący stanowią pp.: Przewodniczący Artur hr. Gołuchowski z Łosia, Egzekutorowie i kontrolorowie: p. Grzegorz Bohdanowicz z Osieczk, i p. Roman Krzysztowicz z Karapczewa. Wydziałowi: p. Łazarz Passakas z Witelówki i p. Kajetan Łukasiewicz z Zdobrowki. Kasyer: p. dr. Eugeniusz Mitkiewicz z Czerniowca. Sekretarz: p. Ignacy Zakrzewski.

W skutek ulewnych deszczów kilkunastu dni, stan wody w Bystrzycy nadwórniańskiej wynosił d. 25 bm. w pow. stanisławowskim 1-4 m., w Bystrzycy sołotwińskiej 1-3 m., w Łomnicy 2-3 m., a wód Dniestru 3-3 m. nad zero.

W setnym szóstym roku życia umarła d. 17 bm. w Bobiatynie, w pow. sokalskim wdowa po rolniku Teklu Łuszczakowa. Staruska ta cieszyła się aż do zgonu dobrem zdrowiem, lecz w umyśle od lat kilku zdziedziniała.

Testament Tadeusza Kościuszki. Według doniesień kilku pism amerykańskich, w biurze wydziału spadkowego, w okręgu Kolumbia, odnaleziono testament Tadeusza Kościuszki z roku 1798. Kościuszko, jak wiadomo, przybywszy po raz drugi do Ameryki, w nagrodę za położone usługi w wojnie niepodległości Stanów Zjednoczonych otrzymał od kongresu Unii obszerne włości na własność. Otóż

opuszczając na zawsze ziemię amerykańską, Kościuszko napisał dnia 5. maja 1798 roku następujący testament: „Ja, Tadeusz Kościuszko, mając zamiar opuścić Amerykę, orzekam i rozporządzam co następuje: Gdybym żadnego innego testamentu nie pozostawił co do moich posiadłości w Stanach Zjednoczonych, wówczas upoważniam niniejszem przyjacela mego, Tomasza Jeffersona, aby całą posiadłość moją obrócił na wykupienie murzynów swoich własnych, lub innych, na ich uwolnienie w moim imieniu i na wykształcenie ich w rzemiośle lub innych zawodach; nadto niechaj im wyjaśnione będą obowiązki moralności, jakich nowy sposób życia od nich wymagać będzie, aby byli dobrymi sąsiadami, dobrymi rodzicami i małżonkami; dalej niechaj pouczeni będą o obowiązkach obywatelskich, ażeby byli obrońcami własnej wolności, kraju swego i społecznego porządku. W ogóle, niechaj im udzielana będzie nauka wszystkiego, co by ich mogło zrobić szczęśliwymi i pożytecznymi ludźmi. Wykonawcą powyższego rozporządzenia czynię wyżej wspomnianego Tomasza Jeffersona.

T. Kościuszko.

Wiadomość powyższą podaje jedna z granicznych gazet.

Ojciec św. zakupił w Rzymie plac pod budowę uniwersytetu katolickiego.

Dolina Mickiewicza. W Kownie kosztem władzy wojakowej pobudowano szosę, okrążającą całe miasto. Szosa zaczyna się od dworca kolei żelaznej, biegnie wzdłuż góry tunelowej, a następnie rozdziela się na dwie odnogi. Jedną z nich wije się nad majestatycznym wąwozem, zwanym doliną Mickiewicza, na pamiatkę ulubionego miejsca przechadzki wieszcz; a drugą końcem dotyka traktu dawnego petersburskiego, z którym łącznie tworzy wspaniałe *corso* dokoła miasta. Tym sposobem uroczą doliną Mickiewicza stała się dostępną dla spacerów publiczności, a cała ta miejscowość tworzy obecnie wspaniały park, którego mogłoby pozazdrościć niejedno miasto w Europie.

Wyścigi w Moskwie. W ostatnim dniu wyścigów w Moskwie dla koni dwuletnich, w I. biegu o nagrodę zachęty 400 rubli wygrała „Carmen” W. Mysyrowicza; w II. wyścigu wygrał 619 rubli „Baszybuzuk” Iljenki, bijąc „Panią Twardowską” hr. A. Potockiego, „Ministra Grabowskiego” L. Grabowskiego, „Giocondę” W. Mysyrowicza i „Lady Crigh Millar” T. Dorożyńskiego; w biegu dzentelmańskim o nagrodę 200 rubli prześcignął „Toledo” Ledóchowskiego; w biegu o nagrodę dla koni trzyletnich 700 rubli wygrała „Mira” Kronenberga, w wyścigu zaś o nagrodę 378 rubli dla koni starszych wygrał „Chrobry” T. Dorożyńskiego.

Towarzystwo palenia zwłok w Berlinie, buduje koło emmentarja Friedrichsfelde krematorium na wzór gotajskiego.

Nieustająca wystawa zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

Listów Zygmunta Krasińskiego tom trzeci, wydany we Lwowie nakładem Gubrynowicza i Schmidta. (Dokończenie).

Z Edwardem Jaroszyńskim, zwolennikiem gorącym Hegla, wtedy wszechwładnie u nas panującego, rozprawia o filozofii niemieckiej. Sam się przyznaje poeta, że „nigdy nie mógł ukończyć jak systemem Hegla lub Nowalis, ale nigdy zupełnie i nie we wszystkich im wierzyłem”. „Filozofia dobra jest na godziny wesela lub na bole cudze, ogólne; ale gdzie tylko cząstka naszego własnego serca dotknięta, tam religii nam potrzeba, tam najprostszymi, najbliższymi nas pojęć, bo cierpienie wzrok przytępiła, w oddal niepodobna wzroku rzucać”. Innym razem kreśli poeta przyjacielowi stan całej ówczesnej filozofii w Niemczech. Stanowisko Hegla uważa „za przekocone przez dzieło Aug. Cieszkowskiego *Prolegomena zur Historiosophie*, które wielki wywarło wpływ i nie małego nabrało rozgłosu. Krasiński, nadzwyczaj wrażliwy, ciągle w oczekiwaniu przepadek za zwiastuna nowych losów ludzkości, przeceniał często drobne rzeczy a stąd i dzieło przyjaciela przepowiedział „zupełną reformę w nauce filozofii.

Listy do Stanisława Koźmiana (do Andrzeja i Kajetana uwagi nad poematem: „Stefan Czarniecki”, jako mniej zajmujące pomijamy) są wyznaniem religijnym Krasińskiego, który mimo ciągłych rozumowań i rozmyślań filozoficznych chciał duchować nieskalaną wiarę, chciał pogodzić wyniki metafizyki współczesnej z dogmatami religijnymi. Listy dają nam wgląd w tę walkę wewnętrzną i dla tego budzą interes. Najciekawszą zaś z tego tomu będzie może korespondencja z Trentowskim. Począyna się w r. 1846 a trwa aż do śmierci poety.



Pierwszy krok zrobił Trentowski; oto jak mu odpowiada Zygmunt: „List twój odebrałem drogi panie Bronisławie. A mówię drogi do ciebie, bo od kiedy cię znam, a już i po polsku i po niemiecku znam, drogim mi jesteś dla wi-  
duokreślonej potęgi umysłu i śmiałości serca pr-  
wości; pierwszą podziwiałem na każdym wier-  
szu dzieł twoich, drugą ukochałem szczególniej  
w Cybernetyce i w słowie przeszłoletnim „o  
wyjarzaniu ojczyzny“. Kto prawdę mówi naj-  
niebezpieczliwemu narodowi, ten go najgłębiej  
kocha, ten najszlachetniejszym jego ziomkiem,  
bo mu żywot przynosi a stara się od fałszu,  
tej śmierci, na wieki wybawić. Może większą  
zasługą i duchową wyższą odwagą nie pocho-  
biać nieszczęśliwym, niż nie pocholebiać szcze-  
śliwym! Otóż widzisz, że cię znał, uwielbiał  
i kochał od dawna“. Jak listy do Słowackiego  
dotyczyły poezji, do Jaroszyńskiego filozofii, do  
S. Koźmiana religii, tak te są przeważnie tre-  
ści polityczn.-j. Krasiński śledzi z gorączkową  
pilnością bieg spraw powszechnych i polskich,  
o każdym rozprawia żywo, namienia, a często  
bardzo trafnie. Nasze sprawy obchodzą go o-  
czywiście najmocniej, ale też najdokliwiej bo-  
ją. Walka społeczna rozpoczęta na emigracji, po-  
mieszanie sprawy polskiej z socjalną, napędza  
go goręcej i ciśnie słowa przekleństwa pod  
pióro. Mimo to ciągle powtarza Trentowskiemu,  
na którego nie mało wpływa w tym czasie:  
„pamiętaj zawsze o tem, że o to idzie by ich  
zbawić!“; mimo to o przyszłości nie rozpacz-  
a: „Tyle klęsk widzę przed oczyma; tyle szyer-  
skich uśmiechów szatańskich słyszę, poprzędi-  
mających uśmiech anielski na ustach wybawio-  
nej ludzkości...“ O Towiańskim i Mickiewiczu z  
lat 1846—9 jest kilka znaczących ustępów.  
„Pamiętaj — pisze z Rzymu 12 marca 1848 —  
że Towiański to niesłychana i arcydziwna potę-  
ga, ale pełna nienawiści, nigdy nie objawiają-  
ca się przez miłość, jedno przez władzy nie-  
skończonej chęć, przez gniew; prawd wiele i  
fałsz też...“ „potężny jest nadzwyczaj, szcze-  
gólnie wolną mieszaniną ową prawd wiekui-  
stych i najkłamliwszych środków i zastosowań.  
Pan Adam tu przybył przed kilku dniami. Dwa  
razem go już widział. Istotnie przejęty potęgą  
miastra swego, jest u niego w niewoli; z czego  
płyne, że sam często, w stosunku do drugich,  
wygląda na despotę. Ale zawsze to ten sam,  
żadnem cierpieniem niezużyty duch, duch Ty-  
tański, Prometej przykuły do skały czy nie-  
szczęść narodowych, czy wiar własnych, ale  
piersią podnoszący kajdany ludu swego, na-  
łożone od Bogów; jedną myślą, co gwoździem  
wrosła mu w czoło, chcący przewrócić świat,  
myślą o zbawieniu Ojczyzny!“ To samo można-  
by o Krasińskim powiedzieć.

L. F. I.

## Z Wiednia.

Pani przeprasza, ale się ubiera. Zna-  
nym tym frazesem powinnyby pani Vindo-  
bona od bram swych odprawić każdego, z  
którego konkiecie zrobićby pragnęła, a który  
jej w pełnej tualecie dotąd nie widział, obe-  
nie bowiem powierzchowność jej istotnie ko-  
rzystnego wrażenia uczynić nie może. Tak jest,  
tuleta stolicy na zbliżający się sezon jest  
dopiero w pełnym toku, najgłośniejsze uli-  
ce pozostawiane rusztowaniami, wszędzie coś  
burzą, przestawiają, malują, odświeżają; set-  
ki robotników krzątają się około spalonego  
przed kilku laty „Stadtteatru“, który przez  
nowego właściciela, znanego całemu Wied-  
niowi przedsiębiorcy Ronachera w tym ro-  
ku jeszcze, jak Feniks z popiołów, ma być  
wskrzeszonym, niestety jednak już nie dla  
sztuki prawdziwej, lecz jako arena popisu  
dla bohaterki à la księżna Pignatelli. Ro-  
boty około modernizowania starego Wiednia  
przez prostowanie linii i rozszerzanie ulic  
również, zwłaszcza w centrum miasta, jak-  
kiem Graben być nie przestaje, z gorącz-  
kowym odbywają się pospiechem, nie tylko  
bowiem wśród dnia rozlega się chrzęst mło-  
tów, walących stare mury, lecz nawet z na-  
dejsiem noy robota nie ustaje, a miejsce  
naturalnego słońca, które tymczasem już  
drugiej przyswiece półkuli, zajmuje słońce  
sztuczne — elektryczne, co Wiedeńczykom,  
lubiącym wrażenia wszelkiego rodzaju, bez-  
płatnego nawet dostarcza widowiska. Cały  
szereg domów między Seiler, a Kärntner-  
strasse, wysuniętych ku Grabenowi, losowi  
temu podlega, nie wyłączając domu, w któ-  
rym umieszczony jest znany „Stock im Ei-  
sen“; osobliwość ta jednak nie zniknie z  
horyzontu, tylko po wiekach zmieni siedi-  
bę i na tle nowego wspaniałego budynku  
znajdzie umieszczenie. Tak więc miasto się  
na wszystkie strony odradza i odświeża;  
jest to jednak pora ku temu najodpowie-  
dniejsza, śmiało bowiem rzec można, że o-  
becnie połowa mieszkańców Wiednia po za  
murami tegoż przebywa a w pogodny dzień  
święteczny puste ulice mogą istotnie spra-  
wić wrażenie miasta umarłych. Potrzeba  
odetchnięcia w lecie świeżem powietrzem i  
zbliżenia się do przyrody, w całej pełni u-  
roku właśnie będącej, z rokiem każdym wi-  
docznie wzrasta, a że możność zupełnego  
opuszczenia miasta i spędzenia letnich mie-

sięcy u wód, w górach, lub zdala na wsi  
jest tylko atrybutem nie wielu, którym środ-  
ki materyalne na to pozwalają, a obowiązki  
z miastem w tym czasie nie wiążą, więc  
potrzeba ta zrodziła sposób egzystencji  
połowicznej, wiejsko-miejskiej. dostępną dla  
znacznie większego zastępu mieszkańców,  
zwłaszcza ze sfer ludzkiej urzędniczej i  
przemysłowej. Podczas gdy podobny tryb  
życia u nas w zupełności jest prawie nie-  
znanym, a dla Lwowa utworzenie projekto-  
wanej kolonii w Brzuchowickim lesie no-  
wą dopiero może w tym kierunku zainau-  
guruje erę, tutaj stał on się prawie po-  
wszechnym i przybrał charakter nie tylko  
potrzeby lub przyzwyczajenia, lecz do pe-  
wego stopnia dobrego tonu, tak, że każdy  
Wiedeńczyk, mający pretensję do jakiego-  
kolwiek dobrobytu i znajomości komfortu,  
stara się zadość uczynić temu wymogowi  
mody. To też najbliższe miejscowości Wie-  
dnia, zwłaszcza od strony południowej i za-  
chodniej, stanowią jedną wielką „Sommer-  
frische“, która się w lecie w dwójnasób  
mieszkańcami stolicy zaludnia. Dostęp wszę-  
dzie, dzięki mnogości i taniości środków ko-  
munikacyjnych, nader ułatwiony we wszy-  
stkich kierunkach; gdzie nie dochodzi kolej  
żelazna lub tramway parowy, kursują tram-  
waye konne lub omnibusy, albo wreszcie  
statki parowe, o ile to się tyczy miejscowo-  
ści położonych nad Dunajem, jak Kloster-  
neuburg lub Enzersdorf, tak, że łączność  
ze stolicą ani kosztów — ceny biletów abo-  
namentowych są bowiem nadzwyczaj niskie —  
ani trudności znacznych bynajmniej nie  
przedstawia. Pierwsze pogodne dni wiosny,  
zwłaszcza święteczne, służą zazwyczaj  
do odbycia przeglądu i uskutecznienia wy-  
boru letnich mieszkań, to też w dzień taki  
z Wiednia jak z rozkopanego mrowiska  
rozbiegają się po okolicy krocie „Sommerfri-  
sehlerów“, każdy stara się przez pospiech za-  
pewnić sobie umieszczenie najtańsze i naj-  
lepsze, a w tym ostatnim kierunku decy-  
duje nie tyle wewnętrzne urządzenie mie-  
szkania, jak przedewszystkiem rozmiar o-  
grodu z nieodzowną przytem altanką; Wie-  
deńczyk bowiem, jeżeli sobie zbytku letnie-  
go mieszkania pozwala, to na to, by mógł  
swobodnie w pantoflach, bez surduta i w  
czapeczce na świeżem powietrzu przebywać,  
i pod gołym niebem jeść, pić i zabawić  
się w kółku rodzinnem, lub w gronie sa-  
siadów partyjka taroka, albo niewinnego  
halbe zwölfe. Z początkiem lata, nastę-  
puje wielka emigracja, rodzina z całym ta-  
borem, dziećmi i służbą instaluje się w o-  
branej letniej rezydencji i używa na roz-  
koszach wiejskich, dopóki stracone jesien-  
nym wiatrem liście nie uścielą jej drogi z  
powrotem do miasta; wędrowka taka bo-  
wiem na zieloną paszę nie koliduje z nor-  
malnymi zajęciami miejskimi rodziny, gdyż  
głowa teje, względnie pani domu, lub star-  
sze dzieci, mające w mieście stałe zatrud-  
nienie codziennie rano, przy pomocy je-  
dnego z wyż wspomnianych środków ko-  
munikacyjnych, dostają się do stolicy, zka-  
d po ukończeniu zajęć powracają do wie-  
skiego zacisza, by na łonie rodziny spędzić  
wieczór, pojąc płuć balsamicznem powie-  
trzem, a oczy zielonością niw i lasów oświe-  
conych blaskiem zachodzącego słońca, lub  
bladymi promieniami wschodzącego księży-  
ca. Dla osób, mających rodziny, pojmuję, że  
willegiatura w tych warunkach do szczęścia  
wystarczy; zdaje mi się jednak, że ta co-  
dzienna dwukrotna wędrowka, zwłaszcza  
podczas upałów, na urok sielanki o tyle u-  
jemnie oddziaływać musi, że dla kogoś, ko-  
go zajęcia codzienne do miasta przykuwają,  
a kto liczyć na to nie może, iż w chwili  
powrotu wybiegnie naprzeciw niemu gro-  
mada dzieci z uśmiechem radości na twa-  
rzy, a z szlafrokiem, pantoflami i czapeczką  
w ręku, podczas gdy czuła żonka dosmaża  
właśnie rumianego sznycła i cedzi pulchne  
knedle ze śliwkami — dla tego, lepiej mo-  
że odwrotnej jąc się taktyki, to jest, nie  
przesiedlając się z miasta korzystać z każ-  
dego pięknego dnia dla zrobienia wycieczki,  
przeznaczając się na rozmaite, znane  
bowiem z piękności okolice Wiednia nader  
bogaty w tym kierunku program umożli-  
wiają, że tylko wspomnę podnoża „Wiener-  
wald“, gdzie począwszy od „Hitzingu“, grani-  
czącego z miastem, wije się na tle mało-  
wicznych gór, pokrytych lasami, długi łań-  
cuch uroczych miejscowości, jak Rodaun,  
Mödling, Hinter-Brühl, a dalej Baden i  
Vöslau. Wycieczki, to zresztą dla skazanych  
na spędzenie lata w Wiedniu najprzyje-  
mniejsza a nawet jedyna prawie rozrywka;  
zaprzeczyc się bowiem nie da, że (na tak  
wielkie miasto jak stolica Austrii) program  
tutejszych przyjemności letnich niezmiernie  
chudo, a nawet doprawdy za chudo  
się przedstawia, zwłaszcza gdy się zwa-  
ży, że choć połowa stałych mieszkańców  
po za murami miasta przebywa, napływ ob-  
cych jednak, jadących i powracających z  
wód jest większy, niż w jakiegokolwiek in-  
nej porze roku. Dość wspomnieć, że przez  
dwa miesiące wszystkie teatry są zamknię-  
te, otwarty bowiem przez lato teatrzyk  
Fürsta, gdzie same lokalne posy i to li-

cho przedstawiają, w rachubę wchodzić nie  
może; jakież więc przyjemności cudzoziem-  
ca w stolicy państwa czekają? Dwa razy w  
tygodniu koncert Straussa i muzyka woj-  
skowa w Praterze, oto obok kilku podrzęd-  
niejszych tingl-tanglów *alfa i omega* roz-  
rywek stołecznych. Po inne lata przynaj-  
mniej podwoje opery otwierały się z dniem  
1 sierpnia, w tym roku jednak dotrzymania  
tego terminu nie dozwoliła niesfora elek-  
tryczność, której do objęcia posady, zajmo-  
wanej dotąd w tym przybytku muz przez  
gaz, w żaden sposób nakłonić nie było mo-  
żna. Kilkakrotnie zapowiadano i odwoływa-  
no dzień otwarcia, aż nareszcie generalny  
dyrektor ogłosił, że pierwsze przedstawie-  
nie przy elektrycznym oświetleniu opery  
odbędzie się nieodwołalnie w dniu urodzin  
Najjaśniejszego Pana, z zastrzeżeniem atoli,  
że nie bierze odpowiedzialności za ewen-  
tualne figle, jakie elektryczność płaćta go-  
gotowa. Nie omył się może, twierdząc, że  
zastrzeżenie powyższe właśnie przyczyniło  
się do zapełnienia sali po brzegi, niejed-  
nbowiem liczył na ciekawe, choć wyraźnie  
programem nie objęte epizody z tego po-  
wodu; oczekiwania zawiodły jednak w tym  
kierunku, elektryczność bowiem się ustak-  
kowała i pełni od pierwszego wieczora swe  
obowiązki spokojnie i przykładnie z wyjąt-  
kiem rzadkich i mało znaczących wybryków,  
w postaci chwilowego błysnięcia promie-  
niem jakby słonecznym w tej lub owej lam-  
pie, co swoją drogą czy wszystkich mimo  
wolnie w tę stronę zwraca. W ogóle różnica  
między oświetleniem poprzednim, a obec-  
nem jest nieznaczna, użyto bowiem do o-  
świecenia amfiteatru światła elektrycznego  
żółtego, zbliżonego barwą do płomieni ga-  
zowych; różnica ta tem mniej jest widocz-  
na, że wszystkie prawie palniki ujęte są w  
banie ze szkła matowego mlecznego, sa-  
mego płomienia zatem, a właściwie żarzą-  
cego się drutu nie widać. Znacznie więcej  
ujawnia się ta różnica na scenie, która  
przeważnie oświeconą bywa światłem bia-  
łym, i to spadającem z góry; to też refor-  
ma ta pociągnąć musiała za sobą reformę w  
używaniu sztucznych środków, służących do  
uwydatnienia i podniesienia naturalnych  
wzrostów dam występujących na scenie. Dłu-  
gie i nader skrupulatne z tego powodu miały  
odbywać się studia co po części, jak utrzymują,  
również przyczyniło się miało do opóźnienia  
terminu otwarcia opery w tym roku. Jako  
indemnizację za opóźnienie uznać jednak  
trzeba, że sezon odrazu wcale świetnie się  
rozpoczął; wszystkie wybitniejsze siły miej-  
scowe są już prawie w komplecie, a w sze-  
regu bojowym z niemi stanęły równocześnie  
dwie spiewaczki opery nadwornej berlińskiej:  
panna Marya Renard i dziecko waszego  
miasta, Lola Beeth.

Pierwsza wystąpiła trzy razy w Car-  
men, Mignon i jako Cherubin w Weselu  
Figara, i zarówno ujmującą nader powierzch-  
ownością, jak miłym, wyrobionym, choć  
nie zbyt silnym głosem zyskała sobie  
sympatyę tutejszej publiczności i została od  
jesieni przyszłego roku stałą dla sceny tu-  
tejszej pozyską. Większe nierównie zaję-  
cie budził zapowiadziany na dzisiaj pierw-  
szy występ Loli Beeth w Lohengrinie, o  
czem wymownie świadczy niezwykły o tej  
porze fakt, że przed południem już wszyst-  
kie bilety zostały rozchwyte. Wracam w  
tej chwili z przedstawienia, i spieszę po-  
dzielić się z wami miłą wiadomością, że  
pokładane w rodzaczce naszej nadzieje me-  
lomanów tutejszych bynajmniej nie zawio-  
dły. Już pierwsze pojawienie się Elsy uspo-  
sobić musiało przychylnie przepełnioną po  
brzezi salę, i przykuć oczy widzów na cały  
wieczór do tej wspaniałej, promieniejącej  
urodą postaci, słowik nadpełtwiański bo-  
wiem, wbrew tradycjom tego rodzaju, ze  
srebrnym głosem łączy tak lśniące piór-  
ka, że jedno drugiemu konkurencyę robić  
się zdaje, dzieląc uwagę widza między  
zmysł wzroku i słuchu. Oklaskami zachęty  
publiczność tutejsza, w ogóle do gwiazd  
z obcego firmamentu przybywających, uprę-  
dzona, gościła u wstępu nie obdarzyła, głos  
jednak naszej rodaczki nader wyrobiony i  
sympatyczny, widoczne zaraz po pierwszej  
aryi zyskał uznanie, znajdujące wyraz  
w hucznych oklaskach, jakie po zapadnię-  
ciu zasłony ze wszech stron zagrzmiąły.

W akcie drugim, po arii balkonowej, roz-  
legły się liczne brawa, które po każdym  
akcie zmuszały bohaterkę wieczoru do kil-  
kakrotnego dziękowania za sympatyczne  
przyjęcie ze strony publiczności. Dalsze  
występy panny Loli niewątpliwie nie mniej-  
szem będą się cieszyły powodzeniem, a na-  
wet spodziewać się można, a życzyć nale-  
ży, żeby zdobyte wstępnym bojem laury  
coraz bujniej około złotowłosej główki na-  
szego słowika się krzewiły.

Wiedeń, 25 sierpnia.

ELES.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Galicyjsko-węgierska kolej żelazna.** Jutro, dnia 30 zbierze się rada nadzorcza Galicyjsko-węgierskiej kolei żelaznej, celem po-  
wzięcia uchwały co do rozpisanie oferty na e-  
misyę uchwalonej przez oba parlamenty pożyczki  
inwestycyjnej. W pierwszych dniach września  
wysłała rada nadzorcza zaproszenia do pierw-  
szorzędnych domów bankowych w Wiedniu i  
Pesce w sprawie wnoszenia oferty.

— **Kolej Karola Ludwika.** Według  
dzienników wiedeńskich rada nadzorcza kolei  
Karola Ludwika kooptowała do swego grona  
w miejsce zmarłego dra Raczyńskiego, byłego  
deputowanego do Rady państwa dra Madey-  
skiego.

— **Drugi zjazd chrześcijańskich ku-  
pców i przemysłowców** odbędzie się w  
Krakowie dniami 18, 19 i 20 września b. r. Ce-  
lem zjazdu jest obmyślenie skutecznych środ-  
ków, prowadzących do pomyślnego rozwoju  
handlu i przemysłu krajowego, nawiązanie bli-  
ższych stosunków między kupcami i przemysłow-  
cami, oraz wzięcie pod rozwagę następujących  
zagadnień:

- I. Co wpływa u nas na niekorzystny roz-  
wój handlu?
- II. Co uczynić należy w obec nierzetel-  
nej konkurencji handlowej.
- III. Czy nie należałoby zaprowadzić je-  
dnolitej normy postępowania przy udzielaniu  
składowego kredytu?
- IV. Jakie rodzaje przemysłu możnaby  
u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć?
- V. Co należałoby przedsięwziąć dla pod-  
niesienia u nas przemysłu domowego i ręko-  
dzielniczego?
- VI. Czy nie byłoby na czasie istniejące  
u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego  
rodzaju łączyć w odpowiednie związki?
- VII. Jakie są u nas główne przeszkody  
do rozwoju przemysłu krajowego, i co nale-  
żałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże?
- VIII. W jaki sposób należałoby dążyć do  
zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla prze-  
mysłowców i ich rodzin?

— **\*\* Wyrób wódki w Galicyi.** W mie-  
siącu lipcu r. 1887 wyrobiono w 36  
gorzelniach galicyjskich ogółem 192.595 opo-  
datkowanych stopni alkoholu. Największa ilość  
gorzeli była w ruchu w powiatach skarbo-  
wych stanisławowskim i tarnopolskim, po 8,  
w pierwszym wyrobiono 97.381 opodatkowa-  
nych stopni alkoholu, w drugim 20.407, w po-  
wiece sambojskim 5 (26.871 opodatk. stopni  
alkoh.), kołomyjskim 3 (24.700), lwowskim  
i przemyskim po 2, krakowskim i sanockim po  
jednej. W powiatach skarbowych nowosądeckim  
i rzeszowskim nie funkcyonowała w lipcu za-  
dą gorzelnia.

— **\*\* Wyrób piwa w Galicyi.** W mie-  
siącu lipcu r. 1887 ogółem było w ruchu  
155 browarów, w których wywarzono 50.279  
hektolitrow piwa. Najwięcej, bo 19 browarów,  
było w ruchu w powiecie skarbowym rzeszow-  
skim, w którym wywarzono 5.097 hekt. piwa,  
następnie w brodzkim 19 (4.178), tarnopol-  
skim 17 (3.827), przemyskim 16 (4.544),  
krakowskim i sanockim po 12 (w pierwszym  
5.241 hektolitrow w drugim 4.544 hektolitrow),  
stanisławowskim 10, nowosądeckim i tarnow-  
skim po 9, lwowskim 8, sambojskim 7, w mia-  
stach zamkniętych, Krakowie i Lwowie, po 5  
(w pierwszym wywarzono 4.506 hekt., a dru-  
gim 6.050) wreszcie w powiecie skarbowym  
kołomyjskim 4.

— **\*\* Produkcya i sprzedaż soli.** W mie-  
siącu lipcu roku 1887 wynosiła produ-  
kcya soli w Galicyi 101 619 centnarów metr.,  
sprzedaż zaś 103.211 centn. metr. W tym sa-  
mym miesiącu roku 1886 wynosiła produk-  
cya 103.816 centn. metr., sprzedaż zaś 105.565  
centn. metr. Z porównania wypływa, iż w mie-  
siącu czerweu roku 1887 wyprodukowano o  
2.196 cent. metr. sprzedano zaś o 2.354  
cent. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu  
roku 1886.

— **\*\* Targ zbożowy.** Dnia 29 sierpnia  
1887 r.

**Lwów.** Za 100 klg. Pszenica czerwona 7 —  
do 7'65 Pszenica biała — do —. Psze-  
nica żółta — do —. Żyto 4'50 do 5'05.  
Jęczmień browarny 4 — do 6'25. Jęczmień na pa-  
sę. 3'50 do —. Owies 3'50 do 4—. Groch do  
gotowania — do 5'00. Groch na paszę —  
do 4'50. Kukurudza — do 5'50. Hreczka  
— do 5'50. Konieczna czerwona — do  
—-. Tymotka — do —-. Fasola — do  
6'50. Bob — do —-. Wyka — do 4'50  
Rzepak 9'25 do 9'75. Spirytus — do —.

**Tarnopol,** pszenica 6'85 do 7'30, żyto  
4'50 do 5—, jęczmień browarny 3'60 do 5—,

\*) Przedruk wzbroniony.



owies 3:40 do 3:95, groch 4:50 do 7:—, wyka 3:85 do 4:40, rzepak 9:— do 9:60, lnianka — do —, konieczyna czerwona 22:— do 42:—, konieczyna biała 40:— do 48:—, konieczyna szwedzka — do —.

**Podwołoczyska**, pszenica 6:75 do 7:10 żyto 4:30 do 4:70, jęczmień 3:50 do 5:—, owies 3:50 do 4:—, groch 4:25 do 6:50, wyka 3:50 do 4:50, rzepak n. 9:— do 9:50, lnianka — do —, konieczyna czerwona 22:—, do 40:—, konieczyna biała 37:— do 50:—, konieczyna szwedzka — do —.

**Jarosław**, pszenica 7:— do 7:75, żyto 4:60 do 5:15, jęczmień 4:— do 6:50, owies 3:65 do 4:—, groch 4:75 do 7:—, wyka 4:— do 4:75, rzepak n. 9:— do 10:—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 25:— do 40:—, konieczyna biała 40:— do 55:—, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20:— do 50:— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbioru.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter pre. loco Lwów 25:— do 26:— zł.

Uspokojenie nieco lepsze.

— **Przemysł szklany w Rosyi.** Jak donoszą z Warszawy do *Pol. Corr.*, pewna liczba fabrykantów artykułów szklanych w Rosyi i Królestwie Polskiem poczyniła u rządu kroki, celem zabezpieczenia tej gałęzi przemysłu przez nałożenie większych niż dotychczas celi na wyroby zagraniczne. Zabiegi te zostaną jak się zdaje uwieńczone pomyślnym skutkiem.

— **Kongres rosyjskich przemysłowców.** W styczniu roku przyszłego zbiera się w Petersburgu kongres rosyjskich przemysłowców, na którym mają być roztrząsane środki i drogi celem zapewnienia różnym artykułom przemysłu rosyjskiego, większego zbytu na targach europejskich i azjatyckich targach, a zarazem: w jaki sposób dałoby się ożywić handel i przemysł w samej Rosyi. Oprócz tego zostaną poruszone na kongresie następujące kwestye: Organizacja zarządu dla handlu oraz przemysłu i gospodarstwa, rewizya taryfy cłowej; uregulowanie taryfy na kolejach żelaznych, wreszcie zorganizowanie kredytu dla przemysłowców.

## OSTATNIA POCZTA

Czas donosi: Hrabia Artur Potocki, jako prezes Wystawy krajowej, otrzymał od wielkiego ochmistrza dworu Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika odpowiedź, iż J. C. Wysokość ze względu na stan zdrowia swej Synowej, Najd. Arcyksiężnej Marii Józefy, na otwarcie Wystawy przybyć nie może, że jednak ma nadzieję, iż w ciągu przyszłego miesiąca będzie mógł Wystawę odwiedzić.

Najj. Pan przyjmował d. 26 b. m. po południu Ministra handlu, margrabiego Bacquehema, a bezpośrednio po nim wiceadmirala barona Sternecka.

Najj. Pan wystosował do sułtana telegram z podziękowaniem za życzenia, złożone przez sułtana w dniu rocznicy urodzin Jego Ces. Mości.

Pojutrze, d. 31 b. m. wyjedzie Monarcha osobnym pociągiem kolei Północnej na manewry do Morawy. Jego Ces. Mości będzie towarzyszyć orszak wojskowy. Po manewrach morawskich uda się Najj. Pan na ćwiczenia wojskowe w Węgrzech, które ukończą się d. 25 września, poczem wróci na kilka dni do Pesztu.

Z Paryża telegrafują do *Presse*:

Najd. Cesarzewiczowa Stefania przybędzie tu d. 30 b. m. na krótki pobyt i zamieszka w hotelu Bristol.

Najd. Arcyksiążę Albrecht powrócił przedwczoraj z Galicji do Wiednia.

P. Minister handlu, margr. Bacquehem, wyjechał na dni kilka do Ellischau.

Na propozycję austriackiego Ministerstwa handlu zbierze się dnia 5 września w Wiedniu austro-węgierska konferencja cłowa, na której zostaną ułożone instrukcje dla delegatów, wyznaczonych do rokowań w sprawie odnowienia traktatu handlowego z Włochami. Rokowania w kwestyi odnowienia takiego traktatu z Niemcami mają być podjęte w ciągu września.

D. 1 września zbierze się na krótką sesję sejm kroacki. Wedle ogólnego

przekonania sejm odpowie adresem na Najw. reskrypt, otwierający sesję prawodawczą. Oprócz tego mają być jeszcze zweryfikowane wybory i przedsięwzięty wybór delegatów do sejmku węgierskiego, poczem Izba zostanie odroczonej do 15 listopada.

Donoszą z Poznania: Komisya regencyjna objeżdża obecnie południowo-wschodnią część W. Ks. Poznańskiego, aby przy pomocy odnoszących organów zarządzić zakładanie nowych szkół niemieckich.

Duchowieństwo szląskie powzięło na wiecu w Nisie uchwałę, aby żaden z księży katolickich nie ubiegał się o beneficjum, ani nawet nie przyjmował takiego beneficjum, na które rząd odmówił potwierdzenia księdzu zaproponowanemu przez władzę duchowną.

W dniach ostatnich zezwolono na przywrócenie trzech klasztorów Franciszkanów i Kapucynów w Niemczech.

Do towarzystwa akcyjnego celem wyzyskania okowity przystąpiło dotychczas, jak *Börsen Cour.* z kompetentnego źródła donosi, przeszło 1900 właścicieli gorzeli. Jestto liczba dość nie wielka, jeżeli się zważy, że w samych Prusach Wschodnich i Zachodnich, Brandenburgii, na Pomorzu, Szląsku i w Saksonii istnieje 3300 gorzeli. W całych Prusach istnieje 7400 gorzeli — a aby Towarzystwo mogło przysięść do skutku, potrzeba przystąpienia  $\frac{3}{10}$  wszystkich gorzeli.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy, iż w najbliższym czasie zostaną urządzone na polach powązkowskich i mokońskich baraki na 150.000 wojska.

Bukareszteńska *Epoca* donosi, że rząd rumuński postanowił znacznie powiększyć załogi w Dobrudży. Oznaczono już podobno pułki, które udać się mają za Dunaj i wydano rozkaz, aby każdej chwili gotowe były do wymarszu.

Wedle depeszy rzymskiej do *Politische Correspondenz*, najnowsze relacye nadesłane do Watykanu potwierdzają najzupełniej, iż pomiędzy ludnością macedońską wzmagają się coraz bardziej dążenie do powrotu na łono kościoła katolickiego.

Paryska Rada municypalna, pod wpływem swoich członków frakcy skrajnej, przysposobiła nowy zatarg z rządem. Rada postanowiła przed miesiącem zwołać do stolicy kongres, złożony z delegatów wszystkich gmin francuskich. Rząd wystąpił przeciw temu, a gdy przygotowania nie ustawały, rząd unieważnił uchwałę w przesłanym tygodniu dekretem prezydenta republiki. Prezes Rady odpowiedział na to nowym nieposłuszeństwem, ogłosiwszy w dziennikach zaproszenie do wszystkich gmin francuskich, zwołujące zakazany kongres na 22 września. Na to pólsrużądowa *Agence Havas* oświadcza, że minister spraw wewnętrznych postanowił unieważnić wszelkie uchwały w powyższym kierunku, któreby powzięły rady municypalne we Francyi, pragnące wysłać swoich merów lub innych delegatów.

Pismo deputowanego ze stronnictwa monarchistycznego, pana Lepoutre, który proklamował przystąpienie swoje do republiki konserwatywnej, i zrobił nadzieję, iż przyłączy się także inni monarchiści, nie znalazło jednomyślnej opinii. Tylko *Journal des Débats* przyjmuje przychylnie to oświadczenie. Pisma monarchiczne widzą w tem niebezpieczeństwo. Ale i *République Française* nie zgadza się na zapowiadane z góry rozdwojenie na dwa obozy republikańskie, a mianowicie, na radykalny i konserwatywny republikański. — W istocie — pisze *République Française* — istnieje podwójna polityka konserwatywna. Jedna zasadza się na oporze, nieruchomości, okręcaniu się na jednym miejscu i zamulaniu każdej sprawy; ta polityka nie jest naszą i nigdy nią nie będzie. Inna konserwatywna polityka jest w rzeczywistości postępową i reformatorską, i to stokroć więcej, niż rzekoma polityka radykalna, która polega tylko na szumnych reklamach, ułudnych i kłamliwych obietnicach, na chełpliwości moralnej, i która nie prowadzi do czego innego, jak do zagrożenia dzieła postępu a nawet samej republiki.

Paryski *Temps* pisze: W demonstracyach, które w ostatnich czasach odbywały się we Francyi na rzecz Rosyi, nie trudno było dostrzedz nierozważnej namiętności, szczególnie ze względu na Katkowa. W ten sposób, w jaki wielu we Francyi się zagłupiało, traci się na czasie i godności. W dalszym ciągu przemawia *Temps* wprawdzie

za trzymaniem z Rosyją, ale dodaje, musi się to odbywać z większą godnością i poczuciem swojej siły. W obec Niemiec — mówi *Temps* — musimy być niezależni bez impozycji, w obec Rosyi okazywać serdeczność, ale nie za pośrednictwem manifestacji i deputacji, gdyż to przedstawia Francuzów w oczach świata jako dzieci i zagorzałców.

O ucieczce pretendenta do tronu afgańskiego z Persyi, podaje telegram *Kuryera Warszawskiego* z Teheranu następujące szczegóły:

Tay Muhamed Chan i pozostali wodzowie afgańscy uciekli dnia 14-go b. m. Ucieczka przeszła niepostrzeżenie i dopiero w dniu 16-m b. m. odkryta została. Pomiędzy niejednokrotnych przestróg pełnomocnika angielskiego, nie dawano na Ejub Chana należytego baczności. Ztąd też po ucieczce wodzów afgańskich zrodziło się podejrzenie, iż i Ejub Chan uciekł. Sądono jednak do ostatniej chwili, iż znajduje się on w swoim domu, tembardziej, iż otrzymano odeń kilka listów i piśmiennych zawiadomień, że z powodu choroby nie może odwiedzić ministra spraw zagranicznych. Dopiero w d. 21-m b. m. fakt ucieczki Ejub Chana nie ulegał już żadnej wątpliwości. Ogólnie przypuszczają, iż uciekł on wraz ze swymi stronnikami i że wszystko oddawna było do ucieczki przygotowane. Uciekających widziiano w odległości 180 mil angielskich od Teheranu, na drodze, wiodącej do Turszys. Szach perski nakazał władzom w Kermannie i Meszhed, aby niezwłocznie wysłano oddziały konne na granicę wschodnią, celem pochwycenia zbiegów. W każdym razie, jeżeli Ejub Chan i jego stronicy w samej rzeczy udali się drogą w kierunku Turszys, schwytań ich jest bardzo prawdopodobnem. Są jednak poszlaki, iż Ejub Chan udał się w kierunku północnym.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 29 sierpnia. (Tel. pryw.)** Liczba uczestników otwartego wczoraj międzynarodowego targu zbożowego jest mniejsza niż w ostatnich latach. Przyczyny szukają w niedawno odbytym targu zbożowym w Lipsku.

**Sofia, 29 sierpnia. (Tel. pryw.)** Znany z agitacji panslawistycznych, metropolita Klement, otrzymał od rządu rozkaz opuszczenia Bułgaryi. Klement stawia opór, żądając uprzednio rozkazu ze strony patriarchy w Konstantynopolu.

**Sofia, 29 sierpnia.** W kołach tujejszych panuje optymistyczne zapamiętywanie pod względem utrzymania obecnego stanu rzeczy. Agenci dyplomatyczni pewnych Mocarstw zostali upoważnieni do utrzymywania z księciem Ferdynandem półoficyalnych osobistych stosunków.

**Sofia, 29 sierpnia.** Stambułow przybył tutaj. Jest on zdecydowanym podjąć się misji utworzenia nowego gabinetu.

**Sofia, 29 sierpnia.** Wczoraj odbyła się świetna rewia wojsk, która przeciągnęła się półtora godziny. Książę udał się w towarzystwie swity do obozu Knajewo, gdzie skoncentrowano około 3000 wojska wszelkiej broni. Wśród entuzjastycznych okrzyków żołnierzy i dźwięków hymnu ludowego, książę przejechał po przed szeregami, poczem wojska przedfiliowały po dwakroć przed księciem. Wojska wołały: Niech żyje Ferdynand, nasz książę i władca! Książę wypowiedział pułkownikowi Popowowi zadowolenie z powodu dzielnej postawy żołnierzy. Tłumy publiczności przypatrywały się pięknemu widowisku, przyczem witały okrzykami księcia. Kilku agentów dyplomatycznych było obecnych na rewii w charakterze prywatnym.

**Konstantynopol, 29 sierpnia.** *Biuro Reutersa* donosi: W. Porta zawiadomiła okólnikiem Mocarstwa o wniosku rosyjskim w sprawie wysłania do Sofii genera-

ła Ernrotha, jako jedynego i wyłącznego regenta dla przywrócenia w Bułgaryi prawidłowego stanu rzeczy. W. Porta oświadczyła Mocarstwom, iż nie podejmie już żadnej zgody inicjatywy w sprawie bułgarskiej, lecz ograniczy się na komunikowaniu gabinetom ewentualnych propozycji.

Posłuchanie reprezentanta francuskiego u sułtana trwało dwie godziny. Omawiano na niem kwestyę bułgarską.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 27 sierpnia 1887, godzina 1 min. 45.** Alp. Tow. gór. 22:— Węg. akcyje kredyt. 285:50, Akcyje anglo austr. 107:50, Akcyje banku Union 207:50 Akcyje kolei Karola Ludwika 208:50, Akcyje kolei północnej 251:— Akcyje kolei południowej 81:—, Akcyje kolei Alfölda 82:75. Akcyje kolei Elzbiety 226:80, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223:—, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 165:—, Wiedeńskie losy 128:25 Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw. w złocie —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104:50, Losy regulacyi Cisy 124:60 Losy tureckie —, 4%, Węgierska renta złota 100:77, Akcyje związkowego banku 92:25, Akcyje banku obrotowego 222:25, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 1:10:85, Węgierskie losy 121:90, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 221:80. — Uspokojenie ciche.

**Wiedeń, 27 sierpnia 1887, godzina 4, minut 16.** Akcyje kredytowe —, Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —.

**Wiedeń, 29 sierpnia 1887 r. godzina 10 min. 30.** Akcyje kredytowe 282:20, Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika 208:25, Południowa —, Renta papierowa — 5%, Galic. bip. listy zastawne 95:50 Galic. oblig. indemn. —, do — 4 1/2%, listy zastawne banku krajowego — 4 1/2%, pożyczka krajowa z 1883 roku —, Napoleondor 9:96 1/2, Rubel papierowy —, Uspokojenie ciche.

**Telegramy zbożowe z dnia 27 sierpnia 1887, Wiedeń.** Pszenica za 100 kilo — do — zół. żyto — do — zół. jęczmień — do — zół. kukurudza — do — zół. owies — do —; okowita per 10-000 litr procent 26:37 do 26:62 zół. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus — kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zół., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6:83 do 6:85 zół. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 150:25 do —, żyto — m. spirytus 74:—, rzepakowy olej —, Paryż: mąka 46:90 kilogr. —, olej rzepakowy —, fr. spirytus —.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreschewiecki

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.



## Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

**Z Czerniowiec:** o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mieszany.

**Z Podwoleczysk:** na dworzec Podzamecz o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

**Z Podwoleczysk:** na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kursyński i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

**Z Krakowa:** o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kursyński, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 m. 35 przed południem pociąg mieszany.

**Ze Stryja:** o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

**Do Krakowa:** o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kursyński, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany.

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

**Do Podwoleczysk z głównego dworca** o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kursyński, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mieszany.

**Do Podwoleczysk z dworca Podzamecz,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mieszany.

**Do Stryja:** o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

## C. k. generalna Dyrekcja kolei państwowych.

### Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.

Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia, i Ławocznego.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa  
godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy  
Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mieszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

## Nadestane.

### Dr. K. Kaden,

lekarz chorób dzieci,

mieszka we Lwowie, ulica Sykstuska nr. 8.  
Ord. od godz. 3 do 4. 5899

## Zmiana lokalu.

### August Schellenberg

Dom bankowy we Dom komisowy  
kantor wymiany. Lwowie spedycyjny.

przeniósł biura swoje 5807

do gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Ulica Karola Ludwika L. I.

Do wszystkich pp. właścicieli papierów wartościowych.

W skutek wzmianki uczynionej przez nas pod dnem 16 sierpnia b.r. w gazecie losowań „Nadzieja”, gdzie zwróciliśmy uwagę posiadaczy listów zastaw-

nych i obligacji na wielką liczbę niepodniesionych dotąd, a wylosowanych już kapitałów, ofiarując się zarazem sprawdzać bezpłatnie wszystkie papiery wartościowe, czyli nie są już wylosowane; przystępując nam z wielu stron spisy papierów wartościowych do sprawdzenia, a po dokonaniu zbadaniu tychże ochotniczo wielu właścicieli wylosowanych już listów zastawnych i obligacji od dalszej dotkliwej straty.

Listów zastawnych samego tylko Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego jest około półtora miliona, już oddawna zapadły a dotąd niepodniesionych, pomimo czego kupony tak tych listów zastawnych jak i wszystkich innych wylosowanych papierów wartościowych, spieniężają regularnie pp. właściciele, nie wiedząc, jak znaczną szkodę sami sobie przez to wyrządzają.

Wydając gazetę losowań, jesteśmy w stanie jak najdokładniej sprawdzić każdy papier wartościowy, odbieramy bowiem zawsze oryginalne listy wszystkich ciągłych i posiadamy wykazy wszystkich papierów wylosowanych a dotąd niepodniesionych. Zapraszamy zatem i tych także, którzy nie przenieśli „Nadziei”, do przystąpienia nam spisu swych listów zastawnych, obligacji i losów, podejmując się takowe bezpłatnie rozpatrzyć, polecając też w ogóle w każdym kierunku usługi nasze bezinteresownie.

Administracja „Nadziei” 6072

August Schellenberg,

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika w gmachu gal.

Towarzystwa kred. ziemskiego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 sierpnia 1887.

Hotel George'a

Pp. J. Ciolaco z Romuni, J. Trzeciak z Rakowie, W. Schenker z Podhajec, W. Czajkowski z Medwedowiec, J. Glosen z Wiednia, A. Sitt Hamburga, R. Buhee z Hamburga, K. hr. Badeni z Buska, B. Chełmińska z Podola rosyj., T. Mussakowski z Podola rosyj., W. Puzyna z Martynowa, H. Goldschmit z Moguncji.

Hotel Europejski.

Pp. M. Prokopowicz z Skwarzawy, N. Lorsche z Buczacza, S. Posner z Warszawy, A. Doenin z Sokala.

Hotel Krakowski.

Pp. S. Kuzniarski z Stanisławowa, W. Gawlikowski z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Runge z Krechowic, T. Biliński z Podola rosyj., W. Kotkowski z Podwoleczysk J. Grott z Radziechowa.

## Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 sierpnia 1887.

	płaca żądaję	
	waluta austr.	złr. et.
<b>1. Akcye za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208 50	211 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	222 50	225 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	230 —	235 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211 —	216 —
<b>2. Listy zast. za 100 zł.</b>		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 75	100 75
" " " 5 pr. w. a.	99 75	100 75
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102 75	103 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 511.	95 50	96 50
Tow. kredy. galic. 5 pr. w. a.	101 25	102 25
" " " 4 pr. w. a.	95 50	96 50
" " " 5 pr. los. w 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 411.	92 75	93 75
" " " 4 1/2 pr. " " 52	99 —	100 —
" " " 4 1/2 pr. " " 56	92 25	93 25
<b>Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawnej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji</b>		
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawnej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji	41	44 —
<b>3. Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—
<b>4. Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104 —	105 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościański (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 —	101 —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	103 50	105 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	94 50	96 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	17 50	19 50
5. Losy miasta Krakowa Stanisławowa	28 50	31 —
<b>6. Monety</b>		
Dukat holenderski	5 81	5 91
Dukat cesarski	5 89	5 99
Napoleonor	9 91	10 01
Półimperyal	10 24	10 34
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 09 1/2	1 11 1/2
1 " marek niemieckich	1 40	82 —

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 26 sierpnia 1887.

1. Dług państwa.		płaca żądaję
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.50	81.70
lut-y-sierpień	81.60	81.80
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.80	83. —
kwiecień-październik	82.80	83. —
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.50	130.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136. —	136.40
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	138.50	139. —
" " 1864 po 100 złr.	165. —	165.40
" " 1864 po 50 złr.	164.50	165. —
Renta Com. po 42 litr. austr.	169.50	161. —
Listy zastaw. domien. państw. po 120 złr. 5 pr.	96.45	96.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	112.95	113.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	104.60	105.20
<b>2. Obligacje ind. 5 pr. (za złr. m. k.)</b>		
Czech	109.50	—
Bukowiny	104. —	104.70
Galicyi	104.50	105. —
Nizszej Austrii	109.50	110. —
Siedmiogrodu	104.50	105. —
Węgier	104.60	105.20
<b>3. Akcye.</b>		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.25	107.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	284.10	282.40
Nizszo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	560. —	565. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	885. —	887. —
Kol. Albrechts a 200 zł. w srebrze	—	—
Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500 zł. m.	390. —	392. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—	—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2510. —	2511. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209 60	210. —
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. a. war.	223. —	223 50

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k. 227. — 227.15  
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. 81. — 81.50  
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze 169.50 170. —

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. — — —  
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l. — 101.40 101.50  
" " " premiiowe po 3 pr. 102.50 102.50  
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 13 l. 6 pr. 99.50 100. —  
" " " w 20 l. 7 pr. 100. — 101. —  
" " " w 36 l. 5 1/2 pr. — — —  
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. 96. — — —  
" " " po 5 pr. 101.50 101.70  
" " " po 5 pr. w — — —

37 latach zwrotne  
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l. 95.50 96.50  
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji 100.25 100.75  
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl. 99.75 100.25  
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. — — —  
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. 101.50 102. —  
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr. — 102.25

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)  
Kolej Albrechts a 300 zł. 5 pr. w. a. 99. — 99 50  
Tow. kol. żel. Preszow-Tarnow (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze 102. — — —  
Kolej północna po 100 zł. m. k. 100.25 101. —  
" " " po 100 zł. w. a. — — —

Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 4 1/2 pr. 101.20 101.40  
dtt. dtt. (Jarosław-Sokal) 100.50 100.75  
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 81.75 82.25  
" " " z r. 1884 90.75 91.25  
" " " z r. 1868 — — —  
" " " z r. 1872 — — —

Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. 99.40 99 90

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. 181.25 181.75  
Clarego po 40 zł. m. k. 47. — 47.50  
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. 115.50 116. —  
Reglegha ro 10 zł. m. k. 25. — — —

płaca żądaję	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25 18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21. — 21.75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48. — 49. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.75 48.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.80 17.10
" " węgiersk. " po 5 zł.	10.30 11.10
Fundacya szpitala Arcyksi. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25 21. —
Salma po 40 zł. m. k.	60.25 60.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	59. — 59.70
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	30. — 30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.50 137.50
" " po 50 zł. w. a.	69. — 70. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.20 40.70
Windischgratza po 20 zł. m. k.	48.25 48.75

7. Weksle (na 3 miesiące)

Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—
Berlin na 100 mark w. p. n.	—
Frankfurt na 100 mark w. p. n.	—
Hamburg na 100 mark w. p. n.	—
Londyn na 10 ft. szt.	125.85 127. —
Paryż na 100 ft.	49.65. — 49.72.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.94. — 5.96. —
" " pełnej wagi	5.93. — 5.96. —
Korona	—
20 frankówka	9.96. — 9.97. —
Rosyjski półimperyal	10.26. — 10.28. —
Talar związkowy	—
Srebro	—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 27 sierpnia 1887.

	zł.	et.
Jednolity dług państwa w banknotach	81.55	82.75
Renta w złocie	112.70	—
5 pr. austr. renta marowa	96.45	—
Akcye banku wiedeńskiego	286. —	—
" " kredytowego	282. —	—
Londyn	125.80	—
Napoleonor	9.95	—
Dukat cesarski men.	5.94	—
100 marek niemieckich	61.55	—

## Licytacje.

L. 1693. (6155 1—3)

Dnia 7 października i dnia 11 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacja realności nk. 5 w Gdowie położonej, wyk. h. 5 objętej, spadkobierców Wojciecha Wajdy własnej, na pokrycie pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacji, a mianowicie 9 zaległych rat a 20 zł. 60 et., oraz i resztującego kapitału dłużnego 306 zł. 97 et. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 zł., zaś wadium 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz p. Br. Rogalski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 9 maja 1887.

L. 1396. (6153 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzycieli powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 12 złr. 48 et., 12 zł. 22 et., 11 zł. 96 et., 11 zł. 70 et. i 120 zł. aw. z pn., odbędzie się licytacja realności pod lk. 13a w Stadnikach położonej, wyk. l. 11 objętej, Wincentego Gizy własnej, w trzech terminach, a mianowicie w dniu 7 października, 11 listopada i dnia 16 grudnia 1887, zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1169 zł.

Wadium wynosi 117 zł. aw.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych którzy by uzyskali prawo zastawu na tej realności pod dnem 28 lutego 1887 ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza pana Bruno Rogalskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 14 maja 1887.

L. 1062. (6154 1—3)

Dnia 7 października, 11 listopada i 16 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w tut. sądzie egzeku-

cyjna licytacja realności n. k. 14 w Fałkowicach położonej, wyk. hip. 14 objętej, Michała Siekierki własnej, na pokrycie pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacji a mianow







L. 31197. (6069 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 796 złr. 37 ct. z 7 pre. od 11go listopada 1886 i kosztami sądowymi w kwocie 7 zł. 42 ct. odbędzie się dnia 12 października i 17 listopada 1887, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacja, do Franciszka Głodzińskiego wedle wyk. hip. gm. kat. Lwów l. 413 należącej realności pod l. 498  $\frac{1}{4}$  we Lwowie położonej, na których terminach, a to na pierwszym realność ta tylko wyżej ceny wywołania 24963 zł., lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś także i poniżej tej ceny sprzedana zostanie; dalej, że jako wadyum kwota 2496 zł. złożoną być ma; akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wywołaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 3 lipca 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub któryby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące za jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Duleba kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Lehman mianowany został.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1887.

L. 659. (6038 3—3)

W tutejszym sudi widbudesia publicznej egzekucyjnej sprzedaż realności pod c. kons. 4 w Chłopiwe wyk. hip. 301 toji hromady, własnoji Łucja Zymy, w ciły zaspokojenia 11 załehlych rat po 22 złr. 71 ct. i kapitału 27 złr. 67 ct. z przynależ. na riez obsezczo kredytowoho Zawedenia dnia 23 listopada i 22 dekembria 1887, o 9 godziny pered południem.

Cina wykłkiania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Kuratorom wirytelej hipotecznych ustanowilaje sia hosp. Felicyana Polańskoho. C. k. sud powitowyj.

Kopoczyńci, dnia 28 lutoho 1887.

Bl. 2699. (6021 3—3)

In der Exekutionssache der Hylzie Bergmann, Rutter und Vormünderin der m. i. Erben des Wolf Bergmann u. z. Feige Josef, David und Rinte Bergmann gegen Swan Palijczuk pto 13 fl. 58. j. R. g. wird die Realität aus der Grundbucheinlage Bl. 233, der Katastralgemeinde Gwoździec starý, auf den 30. September und 31 October 1887, jebeßmal um 10 Uhr früh versteigert werden.

Schätzungspreis 56 fl. 58.

Badium 10-prz.

Der Grundbuchauszug so wie auch die Exekutionsbedingnisse befinden sich in der hg. Registratur.

R. f. Bezirks-Gericht.

Gwoździec, 31. Juli 1887.

L. 4621. (6093 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 42 w Staremieście położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Józefa, Jana, Wojciecha, Aniela, Antoniego i Anny Kułakowskich własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacji w dniu 22 września, 22 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszym i drugim realność ta tylko za cenę wywołania 1300 zł., lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 1100 złr., najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 130 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisanja i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego ek. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 30 maja 1887.

L. 5386. (6094 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 73 w Siółku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Pawła Dżułyńskiego własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacji w dniu 22go września, 22go października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł., lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 190 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisanja i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego, ek. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 11 czerwca 1887.

L. 2084. (6130 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7go września, 13go października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym ek. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności pod l. 33 w Zawadce położonej, ciała tabularne niestanowiącej, dłużnika spadkobierców Tadeusza Jurkowskiego własnej, na zaspokojenie preteuay Wysokiego Skarbu w kwocie 834 zł. 94 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 221 zł. w. a. zaś wadyum 22 zł. 10 ct. w. a.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zmigrod, 30 czerwca 1887.

L. 1727. (6129 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7go września, 13go października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności pod l. 20 i pod l. 326 w Zmigrodzie położonej, według wyk. hip. l. 18 i 19, ciała tabularne stanowiącej, dłużnika Mozesza Majera Götzlera, a względnie tegoż spadkobierców własnej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Grossa w kwocie 113 zł. 49 ct. w. a. z przyn.

Cena wywołania wynosi 1550 zł. zaś wadyum 155 zł.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zmigrod, 30 czerwca 1887.

L. 2131. (6121 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. zawiadamia, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiego Banku zaliczkowego w kwocie 200 zł. z pn., odbędzie się dnia 13 września, 11go października i 1go listopada 1887, o godz. 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Walczuka własnej, w Pasiecznej pod lk. 51 położonej, z tem, że do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin sądowy na dzień 2 listopada 1887, o godzinie 4tej po południu, jest wyznaczony.

Zakład wynosi 28 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Eliasch Fischler.

Stanisławów, 31 marca 1887.

L. 8153. (6124 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dnie 15 września, 17 października i 15 listopada 1887, zawsze o godzinie 10tej rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętych wyk. hipot. l. 997 i 998 gminy katastralnej Sokal, Iszej dłużnika Grzegorza Kobylki, Ilgiej dłużniczki Ahafii z Łukaszczyków Kobylka własnych, celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 300 zł. aw. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedac się mającej majątności w ilości 740 i 150 zł., wadyum zaś kwota 74 zł. i 15 zł. aw.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można majątność każdą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adwokat dr. Władysław Wejda.

Sokal, dnia 10 czerwca 1887.

L. 3706. (6122 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 września i 28go października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 listopada 1887 nawet poniżej takowej licytacja 13/120 części realności l. 56 w Zernicy wyżnej, małoletniej Anny Łuczaków własnych, na rzecz Maksyma Łuczaków pto 30 zł. z pn.

Cena wywołania 95 zł. 32 kr., wadyum 9 zł. 53  $\frac{1}{10}$  kr.

Resztę warunków, akt opisanja i oszacowania wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Baligród, 5 lipca 1887.

L. 960. (6123 3—3)

Dnia 30 września, 3 listopada i 6 grudnia 1887, o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 127 w Zawadzie uszewskiej, wyk. hip. 103 księgi gminy Zawada uszevska objętej, Jana Pas-

ka własnej, na rzecz Jakóba Kwiatka, celem zaspokojenia sumy 122 zł. w. a. z pn. Cena wywołania 857 zł. 50 ct.

Wadyum 85 zł. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 6 grudnia 1887, o 3 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 21 marca 1887.

L. 1280. (5931 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 168 zł. 40 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 126 w Rdzawce położonej, l. wyk. 10, 9, 3, 4 objętej, Józefa Biernata własnej, na terminie w dniu 17 października 1887, o godzinie 10 rano, nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Geissler w Nowym Targu.

Nowy Targ, dnia 30 czerwca 1887.

L. 8434. (6027 3—3)

W dniach 6 października. 3 listopada i 1 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk 127 w Józefowie ad Wampierzów położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Jana Sołtysa i nieobjętej masy spadkowej Jadwigi Sołtys własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 900 zł. wa.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. aw

Wadyum 90 zł

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 13 maja 1887.

L. 7273. (6149 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Lajba Horowitza w kwocie 800 zł. aw. zpn. (po straceniu wpłaconej kwoty 50 zł.) odbędzie się w dniu 30 września 1887, o godzinie 10 rano w tut. biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż przez licytację 1/6 części posiadłości w Jastrzębce nowej położonej, Pniaki lub Kopaniny zwanej, wykazem 109 księgi gruntowej gminy Jastrzębka nowa objętej, wedle Tom. I str. 898 poz. 6 karty własności, do Anny Wętkowskiej należącej.

Cena wywołania wynosi 1689 złr. 10 ct., wadyum zaś 100 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacji przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, 5 sierpnia 1886.

L. 8439. (6167 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji w dniu 28 września, 26 października i 23 listopada 1887 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej Szolomienice l. 33 objętej, Ilka Chodeckiego własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi 19 rat po 12 zł. i jedną ratę 12 zł. 16 ct. wynoszącą.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedana.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 28 lutego 1887.

L. 4037. (6171 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 20 października, i 17 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 grudnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 177/26 Fedia Frankowa własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Abrahama Judy Finklera pto 350 zł.

Cena wywołania 528 zł.

Wadyum 52 zł. 80 ct.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem ek. notaryusza w Żurawnie p. Jana Ludkiewicza.

Żurawno, dnia 23 czerwca 1887.

L. 1352. (6152 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieńczie w kwotach 40 zł. 80 ct. 40 zł. 39 zł. 20 ct. 38 zł. 40 ct. i 460

zł. aw. odbędzie się licytacja realności w Stadnikach położonej wyk. hl. 67 objętej Anny z Jemków Knapikowej własnej w trzeciej terminach a mianowicie dnia 7 października, dnia 11 listopada i dnia 16 grudnia 1887 zawsze o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 2261 zł.

Wadyum wynosi 227 zł. aw.

Resztę warunków sprzedaży akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności pod dniem 30 sierpnia 1886 ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza pana Bruno Rogalskiego.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 15 maja 1887.

L. 983. (6189 1—3)

Dnia 7 października, dnia 11 listopada i dnia 16 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacja realności w Czasławiu położonej lwh. 74 objętej Jakóba Kalemby własnej a to na pokrycie pretensyi zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 100 zł. a. w.

Cena wywołania wynosi 225 zł. a. w. zaś wadyum 25 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz p. B. Rogalski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 15 kwietnia 1887.

N. 982. (6188 1—3)

Dnia 7 października, 11 listopada i 16 grudnia 1887 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacja realności pod lk. 17 w Czasławiu położonej lwh. 17 objętej, Kazimierza Mazura własnej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr.

Cena wywołania wynosi 300 złr a. w.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądzie registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz p. Br. Rogalski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, 15 kwietnia 1887.

L. 22595. (6147 1—3)

Krakowski sąd del. miej. ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Maurycego Rosenzweiga w kwocie 416 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 września, 29 października i 19 listopada 1887 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja  $\frac{1}{4}$  części realności lwh. 26 w Hrzesławicach, Łucyi lgo Godawcowej, 2go Krawczykowej względnie teje masy spadkowej własnej.

Cena wywołania 2619 zł. 96  $\frac{1}{4}$  ct.

Wadyum 262 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyzwa się wierzycieli i strony na termin na dzień 19 listopada 1887 o godzinie 11 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Michał Ichheiser z substytucją adw. dr. Lesława Borońskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 26 czerwca 1887.

L. 986. (6191 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia na rzecz Michała Bulanowskiego należącej się mu u małżonków Jana i Heleny Raków wierzytelności 170 zł. aw. i kosztów sporu przewidywanego 9 zł. 92 ct. aw. z pn. przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowym w dniu 31 sierpnia, 30 września i 28 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową publiczną sprzedaż nietaularnej realności pod l. kons. 61 w Sieniawie położonej, dłużnika własnej; że cenę wywołania tej realności na 1050 zł. a. w., zaś wadyum 105 zł. a. w. ustanowiono; że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, za jakąbądź podaż sprzedana zostanie; wreszcie, że dla nieobecnych wierzycieli p. Mikołaja Strogania, c. k. notaryusza w Rymanowie ustanowiono.

Resztę warunków licytacyjnych i akt zastawniczego opisanja w mowie będącej realności można przejrzeć w sądzie.

Rymanów, dnia 7 czerwca 1887.



L. 6761.

(6183 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochniawia-  
damia, iż celem zaspokojenia sumy 133 zł.  
92 ct. aw. z pn. odbędzie się na rzecz za-  
kładu kredytowego włościańskiego w tutej-  
szym sądzie powiatowym sprzedaż posia-  
dłości lwh. 1/2 gm. kat. Gawłów stary ob-  
jętej, dłużnika Filipa Schimscheidera wła-  
snej, w jednym terminie, mianowicie dnia  
30 września 1887, o 10tej godzinie przed  
południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków  
licytacyjnych przejrzeć można w registra-  
turze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony  
adw. or. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 60 zł. aw.  
Bochnia, dnia 12 lipca 1887.

L. 1834.

(6156 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach  
podaje do wiadomości, iż celem zaspokoe-  
nia wierzycieli powiatowej Kasy Oszczę-  
dności w Wieliczce w kwotach 20 zł. 80  
ct., 20 zł. 40 ct., 20 zł. 19 zł. 60 ct., 19  
zł. 20 ct. i 230 zł. aw., odbędzie się licy-  
tacja realności w Zręczycach położonej,  
wyk. hip. l. 124 objętej, Piotra Chruściela  
własnej, w dwóch terminach, a mianowicie  
dnia 7go października i 11 listopada 1887,  
zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość sza-  
cunkowa 650 zł.

Wadyum wynosi 65 zł. aw.

Resztę warunków sprzedaży, akt osza-  
cowania i wykaz hipoteczny można przejr-  
zeć w tutejszej registraturze w godzinach  
urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca  
pobytu niewiadomych, oraz dla tych, któ-  
rzyby uzyskali prawo zastawu na tej real-  
ności po dniu 28 lutego 1887 ustanawia się  
kuratorem c. k. notariusza paana Bruno  
Rogalskiego.

C. k. sąd powiatowy.  
Dobczyce, 7 czerwca 1887.

## Wyroki prasowe.

Zl. 6139.

Das f. f. Landesgericht in Prag hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 10. August 1887, Z. 23144,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pražský  
Tydeník“ Nr. 32 vom 5. August 1887 wegen  
des Artikels „Krasne nadeleni“ nach § 300  
St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Prag hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 23. Juni 1887, Z. 18557,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni  
listy“ Nr. 167 vom 20. Juni 1887 wegen des  
Artikels „K otazce chudinstvi“ nach § 300  
St. G. Art. IV des Gefängnis vom 17. Decem-  
ber 1862 und nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Prag hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 8. August 1887, Z. 23055, die  
Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni li-  
sty“ Nr. 213, (Morgenausgabe) vom 5. August  
1887, wegen des Artikels „Nemecko natio-  
nalni valsteneectvi“ nach den §§ 58 c und 59  
c St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Prag hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 29. Juli 1887, Z. 21859,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Cech-  
“ Nr. 165 vom 23. Juli 1887 wegen der Artikel  
„Bulharske zmatky“ nach den §§ 63 und 64  
St. G. und „Kulturni listy“ nach den §§ 300,  
491 und 493 St. G. und Art. V des Gef. vom  
17. December 1862 verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Leitmeritz hat  
auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit  
dem Erkenntnis vom 9. August 1887, Z.  
5891, die Weiterverbreitung der Zeitschrift  
„Podřipán“ Nr. 31 vom 5. August 1887  
wegen des Artikels „Politický prehled“ in den  
Stellen „Skutečným uderením v ubolenou  
hrud“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Leitmeritz hat  
auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit  
dem Erkenntnis vom 11. August 1887, Z.  
5897, die Weiterverbreitung der Zeitschrift  
„Česky Sever“ Nr. 32 vom 6. August 1887  
wegen des Artikels „Nas pritel Gautsch“  
nach den §§ 65 und 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Štětín hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 11. August 1887, Z. 6255,  
die Weiterverbreitung der „Jicinsky Obzor“  
Nr. 31 vom 7. August 1887 wegen des Ar-  
tikels „Minister Gautsch a naše střední sko-  
ly“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Chrudim hat  
auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit  
dem Erkenntnis vom 10. August 1887, Z. 6557,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift  
„Česky Vychod“ Nr. 31 vom 6. August 1887,  
wegen des Artikels „Nový ein ministra Gau-  
tsche“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Brünn hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 10. August 1887, Z. 3889,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Deu-  
tsche Volkschrift“ Nr. 32 vom 6. August 1887,  
wegen des Artikels „Bagabunden und Eigen-  
ner“ nach den §§ 491, 492 und 493 St. G.  
verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Eger hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 3. August 1887, Z. 5368,  
die Weiterverbreitung der Beilage: „Marien-  
bader Nachrichten“ zur Nr. 30 „Der westbö-  
hmische Grenzboten“ vom 30. Juli 1887, wegen  
des Artikels „Also confiscirt?“ nach § 300  
St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Brünn hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 16. August 1887, Z. 12613,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Brensky  
Drak“ Nr. 15 vom 13. August 1887, wegen  
des Artikels „Zide v minulosti“ nach § 302  
St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Olmütz hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 16. August 1887, Z. 8166,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Nasinec“  
Nr. 95 vom 14. August 1887 wegen des Ar-  
tikels „Rozhodne okamžiky“ nach § 300 St.  
G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Olmütz hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 9. August 1887, Z. 7909,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlas  
z Hane“ Nr. 63. vom 7. August 1887 wegen  
des Artikels „S min. Gautschem nach § 500  
St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Olmütz hat auf  
Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem  
Erkenntnis vom 9. August 1887, Z. 7910,  
Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlas lidu“  
Nr. 22. vom 4. August 1887 wegen der Ar-  
tikel „K situaci“ — „Pravda“ — „Anarchiste  
a dynamit ve Slavem“ — „Plat kdo mužem“  
nach § 300 St. G. und wegen der Artikel  
„Zase terno pro americkou buržoazii“ —  
„Americani znicili“ — „Take vsak něco  
potesitelstvo z Ameriky“ und „Znemecka“  
nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Ung. Hradisch  
hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft  
mit dem Erkenntnis vom 9. August 1887, Z.  
6317, die Weiterverbreitung der Zeitschrift:  
„Moravska slovac“ Nr. 62 vom 6. August  
wegen der Artikel „Rakousky Bismarek“ nach  
§ 300 St. G. und Kromeriz a Kromerizsko  
i pan Gauc“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Feldkirch hat  
auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit  
dem Erkenntnis vom 11. August 1887, Z.  
1372, die Weiterverbreitung der Zeitschrift:  
„Der Landbote von Borsberg“ Nr. 16 vom  
5. August 1887, wegen der Artikel „Von die-  
ser Seite schauen“ nach § 302 St. G.  
und „Dazu braucht es aber allemal Zeit.“  
nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Triest hat  
auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit  
dem Erkenntnis vom 26. Juli 1887, Z. 876/5783,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift  
„L'Indipendente“ Nr. 3670 vom 22. Juli  
1887 wegen des Artikels „Due pesi e due  
misure“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Spalato hat  
auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit  
dem Erkenntnis vom 6. August 1887, Z. 3744,  
die Weiterverbreitung der Zeitschrift „La Di-  
fesa“ Nr. 60 wegen des Artikels „Il despota  
di Spalato“ nach § 300 St. G. verboten.

## Upadłości.

L. 12417. (6142 2—3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako  
sąd handlowy podaje do wiadomości, iż zo-  
stało wdrożone kupieckie postępowanie  
konkursowe do majątku protokołowanej spół-  
ki kupieckiej Schapira & Katz, w Tarnowie  
siedzibę swoją mającej, oraz do majątku

osobiste odpowiedzialnych spółników Sary  
Feigi Schapirowej, Michała Schapiry i Mo-  
żesza Katza, wszystkich kupców w Tarno-  
wie zamieszkałych, a to do całego tak ru-  
chomego, gdziekolwiek znajdującego się,  
jako też do nieruchomości majątku położo-  
nego w tych krajach, w których ustawa  
konkursowa z dnia 25 grudnia 1886 Dz. p.  
p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowa-  
ny został pan Karol Rudolf, c. k. sekretarz  
rady sądu obwodowego w Tarnowie, tym-  
czasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr.  
Ludwik Pietrzycki.

Celem potwierdzenia ustanowionego  
przez sąd lub przedstawienia innego zawi-  
adowcy masy konkursowej i jego zastępcy,  
tudzież obrania delegacji wierzycieli wyzna-  
cza się posłuchanie na dzień 9go września  
1887, o godzinie 10 przed południem u ko-  
misarza konkursowego w biurze, na którym  
stawić się mają wierzyciele z dokumentami  
roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy, do powyższych mas konkurso-  
wych, jako wierzyciele roszczenia mający,  
chociażby o takowe i spory wytoczonemi by-  
ły, powinni takowe do dnia 11go listopada  
1887, stosownie do przepisów ustawy kon-  
kursowej, unikając szkodliwych następstw  
tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na  
posłuchaniu w dniu 2 grudnia 1887, o go-  
dzinie 10 przed południem odbyć się ma-  
jącym, do likwidacji i do uporządkowania  
podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem ja-  
ko termin do zawarcia ugody w § 68 u. k.  
przewidzianej, na który w tym celu wszy-  
scy wierzyciele niniejszem zawiadamia o-  
trzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu  
stawającym wierzycielom służy prawo przez  
wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy,  
jego zastępcy i członków delegacji wierz-  
cicieli dotychczas urzędujących powołać sta-  
nowczo inne osoby, w których pokładają  
zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toka tego postę-  
powania konkursowego zamieszczane będą  
w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.”  
W Tarnowie, dnia 25 sierpnia 1887.

## Konkurs.

L. 25757

(6174 2—3)

Konkurs  
na kilka posad asystentów po ztowych z  
płaca XI klasy rangi i kaucya w kwocie  
400 zł. i

na posadę ekspedyenta przy nowo o-  
tworzyć się mającym c. k. urzędzie pocz-  
towym w Podliskach małych powiatu lwow-  
skiego za kontraktem służbowym i kaucya  
w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 150  
zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do  
22 września br. w c. k. dyrekcji poczt i  
telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1887.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 6005.

(6190 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku zawi-  
adamia Saula Sauera z miejsca pobytu nie-  
wiadomego w obec wniesionego przeciw  
niemu przez Mojżesza Scheinera pozwu o  
uznanie go za właściciela połowy ciała hi-  
potecznego wyk. nr. 130 ks. gr. gm. Lisko  
dotąd na imię Saula Sauera zapisanej, że  
kuratorem dla niego Antoni Maksymowicz  
z Liska ustanowiony i termin do rozprawy  
ustnej na dzień 12 września 1887, godzinę  
9 rano wyznaczony został i że przeto jego  
rzeczą jest temu kuratorowi przedterminem  
potrzebnej informacji udzielić lub innego  
zastępcę sobie obrać i o tem sądowi do-  
nieść.

Lisko, 22 lipca 1887.

L. 12481

(6196 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, w  
sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy  
oszczędności o zapłacenie 3000 zł. w. a.  
z pn. ustanawia dla niewiadomej z obecnego  
miejsca pobytu egzekutki Heleny z Ter-  
leckich Br. Gostkowskiej, celem doręczenia  
jej uchwały z 16 czerwca 1887 l. 7099  
przymusową sprzedaż realności pod nr. 86  
w Tarnowie na Strusinie pod ułatwiającymi  
warunkami na dzień 5 września 1887  
zarządzającej, i dalszych uchwał w tej spra-  
wie zapaść mających, kuratorem adw. dr.  
Jana Steca ze zastępstwem adw. dr. Gustawa  
Hoera i otem egzekutkę zawiadamia.

W Tarnowie, dnia 25 sierpnia 1887.

L. 34187

(6175 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza,  
że do tegoż sądu dnia 13 sierpnia 1887 do  
l. 84187 wniosł Michał Kossak przeciw Ma-  
ryi Buczkowskiej pozew o wyeliminowanie  
pretensji w kwocie 166 zł. 27 cent. mk.  
z pn. w ts. tabeli płatniczej z dnia 5 listo-

pada 1881 l. 46165 na I miejscu umie-  
szczonej, przez 30 latnie przedawnienie, na  
który to pozew wyznaczono termin dziesięć-  
dziesięciodniowy do wniesienia pisemnej  
obrony. Gdy miejsce pobytu pozwanej Ma-  
ryi Buczkowskiej nie jest wiadome, został  
dla niej adw. Wüllerstorff kuratorem, a  
tegoż zastępcą adw. Nathansohn miano-  
wany.

Wzywa się zatem Maryę Byczkowską,  
aby do swojej obrony służące środki ustano-  
wionemu kuratorowi dostarczyła, lub też  
innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi  
oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania  
wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sa-  
ma sobie przypisze.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1887.

L. 6204

(6089 2—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu  
Józefa Rabinia (syna Józefa) ustanawia się  
kuratorem w osobie p. Karola Rudolphięgo i  
temuż kuratorowi doręcza się tut. sąd rezolu-  
ucję z dnia 28 listopada 1885 l. 9372,  
dozwalającą intabulacji egzekucyjnego pra-  
wa zastawu dla kwoty 8 złr. w. a. z pn.  
w stanie biernym połowy realności lwh.  
137 objętej, w Krzeszowicach położonej  
Józefa Rabinia (syna Józefa) własnej na  
rzecz Mojżesza Bochenka.

Oczem się nieobecnego Józefa Rabi-  
niaka (syna Józefa), celem strzeżenia praw  
jego zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 2470

(6125 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie  
zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego  
Józefa Kucarskiego że rezolucję z dnia  
16 sierpnia 1886 l. 3568 którą egzekucyj-  
ne prawo zastawu dla sumy 135 złr. w  
w stanie biernym Józefa Kucarskiego wła-  
snej 1/3 części realności whl. 39 w Nie-  
bylcu na rzecz Towarzystwa zaliczkowego  
i kredytowego w Strzyżowie wpisać pole-  
cono ustanowionemu dla kuratorowi, Je-  
drzejowi Wojciukowi z Niebylca, doręcza.

Strzyżów, 8 sierpnia 1887.

L. 26720

(6133 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwi-  
adamia, iż w skutek prośby Filipiny Kube-  
tius de pr. 15 stycznia 1887 l. 2051 o wpis  
prawa własności na rzecz proszącej do lega-  
tów w kwotach 500 złr. i 500 złr. zahipo-  
tekowanych dla Julii z Graffów Schreine-  
rowej i Anny z Graffów Seidlowej na su-  
mach 12873 złr. 3/4 cent. z pn. 5.000 złr.  
i 7500 złr. w. a. z pn. w stanie bier-  
nym realności pod lk. 102 1/4, we na rzecz  
spadkobierców śp. Maryi Anny 2 im. Schrei-  
nerowej zaintabulowanych wydaną uchwałę  
z dnia 29 stycznia 1887 l. 2051 wpis dozwala-  
jącą. Powyższa uchwała doręcza się z ży-  
cia i miejsca pobytu niewiadomym Wojcie-  
chowi Mołodyńskiemu, Piotrowi Jankow-  
skiemu, Annie Moszyńskiej, Maryi Łobodziec,  
Annie Seidl ur. Graff i Julii Schreiner do  
rąk równocześnie w osobie adw. dr. Blizni-  
skiego z zastępstwem adwokata dr. Reissa  
ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem niezna-  
nych z życia i miejsca pobytu Wojciecha  
Mołodyńskiego, Piotra Jankowskiego, Annę  
Moszyńską, Maryę Łobodziec, Annę Seidl  
ur. Graff i Julię Schreiner aby w należytych  
czasie u ustanowionego kuratora lub też w  
sądzie osobiście albo przez innego zastępcę  
się zgłosili i celem przestrzegania swoich  
praw sto owinych środków użyli, ile że z  
zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne  
skutki, sobie przypiszą.

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

L. 4320

(6169 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje  
do wiadomości, iż po zmarłym dnia 20  
maja 1882 w Sokalu bez pozostawienia o-  
statniej woli rozporządzenia Lebie Jugend  
między innymi powołany jest do spadku  
Samuel Jugend.

Sąd tutejszy nie znając więc miejsca  
pobytu Samuela Jugend wzywa go, by w  
ciągu jednego roku licząc od dnia niżej  
podanego zgłosił się w sądzie tutejszym i  
wniósł oświadczenie przyjęcia wywie-  
nionego spadku w przeciwnym bowiem ra-  
zie będzie petraktaacyą spadkową ze głaszają-  
cymi się dziedzicami i kuratorem ad. dr. Wej-  
dą dla Samuela Jugend ustanowionym  
przeprowadzoną.

Sokal, dnia 23 lutego 1887.

L. 4301

(6157 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach usta-  
nowił celem doręczenia uchwały z 26 czer-  
wca 1886 l. 5695 niewiadomych z życia i  
miejsca pobytu Sarze Roth i Czeitli Icie  
Dortort kuratorem Mojżesza Szaflera z Gli-  
nian.

Wzywa się zatem Sarę Roth i Czeitlę  
Ittę d. m. Dortort, aby mianowanemu kura-  
torowi informacji udzieliły, lub innego  
zastępcę prawnego ustanowiły, w prze-  
ciwnym bowiem razie zle skutki sobia sa-  
mym przepisać będą musiały.

Gliniany, 31 maja 1887.



L. 1072 (6120 2-3)  
Niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Smółkową zawiadamia się że Wiktorja Bezakowa 26 marca 1885 w Chorążcu z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia umarła.

Wzywa się ją by w przeciągu roku jednego do spadku tego się oświadczyła inaczej spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem jej Janem Czosnyką.

C. k. sąd powiatowy  
Żabno, 18 lutego 1887.

L. 2471 (6126 2-3)  
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Markowskiego, że rezolucją z dnia 31 sierpnia 1886 l. 5358 którą egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 100 złr. na karcie wbl. 60 gminy Brzeźny na rzecz Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie wpisać polecono ustanowionemu dla kuratorowi Antoniemu Mularzowi z Godowy doręcza.

Strzyżanów, 8 sierpnia 1887.

L. 34212 (6182 2-3)  
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ustanowiwszy w sprawie wekslowej Emanuela Scheina przeciw S. (Szymonowi) Widrichowi pto 600 złr. dla nieobecnego S. Widricha kuratorem adw. dr. Reissa któremu równocześnie doręcza się nakaz zapłaty z poniższej daty, a zastępcą tegoż dr. Fläschnera wzywa kuranda aby wszystko co może służyć do popierania jego sprawy, udzielił ustanowionemu kuratorowi albo tut. sądowi innego zastępcę prawnego wymienić.

Lwów, 20 sierpnia 1887.

L. 5088 (6066 2-3)  
C. k. sąd powiatowy w Łopatynie ogłasza że dozwolonym został wpis prawa własności do parcl gr. 808/1 804/1 805/1 806/1 dotąd w wykazie 143 księgi gruntowej gminy Barydów na imię Hapki Łapińskiej zainstaoulbwanych na rzecz Hrycia Łotockiego i że dotycząca uchwała z 11 maja 1887 l. 3357 p. Bazylemu Filipowiczowi jako ustanowionemu kuratorowi niewiadomej z życia i miejsca pobytu Kakhi Łapińskiej doręczona została.

Łopatyn, 20 lipca 1887.

L. 34911 (6112 2-3)  
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ustanowiwszy na prośbę Ozyasze Loscha o wydanie nakazu zapłaty pto 3000 złr. przeciw nieobecnemu Adolfowi Wiesławskiemu kuratorem dla tegoż adw. dr. Bliżińskiego, a zastępcą adw. dr. Dornbacha, wzywa go, aby ustanowionemu kuratorowi wszystko podał, co może służyć do poparcia jego sprawy, albo tut. sądowi innego zastępcę prawnego wymienić.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1887.

L. 11813 (6076 2-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości że na pozew wekslowy kasy oszczędności miasta Jasła de praes 11 sierpnia 1887 l. 11813 wydanym został przeciw Karolowi Bayerowi i Maryi Bayer, Janowi Kneblowi i Leokadyi Stepińskiej nakaz zapłaty 150 złr. w. a.

Gdy Karol Bayer i Marya Bayer z miejsca pobytu nie są wiadomi przeto ustanawia się dla nich kuratorem adw. dr. Pietrzyckiego z substytucją adw. dr. Malawskiego wzywa się tychże aby ustanowionemu kuratorowi środki do swej obrony podali lub innego obrońcę sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

W Tarnowie, dnia 18 sierpnia 1887.

L. 34213 (6131 2-3)  
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanowiwszy w sprawie wekslowej Emanuela Scheina przeciw S. (Szymonowi) Widrichowi pto 400 złr. w. a. z pn. dla nieobecnego S. Widricha karatorem adw. Reissa, któremu równocześnie doręcza nakaz zapłaty z poniższej daty, a zastępcą tegoż adw. dr. Eläschera, wzywa kuranda aby wszystko, co może służyć do popierania jego sprawy udzielił ustanowionemu kuratorowi, albo tut. sądowi innego zastępcę prawnego wymienić.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1887.

## Doniesienia prywatne.

### Kandydat adwokacki

doktor praw, z kilkuletnią praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady koneypienta u adwokata na prowincji. Bliższe szczegóły w kancelarii adw. p. dr. Henryka Gottlieba we Lwowie. 6071

**Pomieszkania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2, 1 pokoi z przynależnościami i, **pokeje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37.** 4687

**Ekonom** kawaler, z Ka. Poznańskiego, posiadający chlubne rekomendacje z postępów gospodarskich, obeznany także z rachunkowością, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem zaraz zajęcia. Adres: Ekonom n. p. Antoniego Zeisnera, we Lwowie, ulica Meiselsa L. 6.

L. 14098/1 (6135 3-3)  
**Rozpisanie ofert.**

Podpisana c. k. Dyrekcja ruchu rozpisanie niniejszym ofertę na oddanie w przedsiębiorstwo robót w następujących stacjach szlaku Stanisławów-Husiatyn a mianowicie w stacji **Monasterzyska**

- 1) Wymurowanie fundamentów dla wagi pomostowej i ważni.
- 2) Wybudowanie towarowego magazynu z drzewa na podmurowaniu
- 3) Ładowni z drzewa wraz z nasypianiem ziemią i wysztutowaniem.
- 4) Robót ziemnych około 600 m.<sup>3</sup>.
- 5) Szosowania około 65 m.<sup>2</sup>

w stacji **Tłumacz-Palaszczce.**

- 1) Wybudowanie magazynu towarowego na podmurowaniu.
- 2) Ładowni z drzewa wraz z nasypianiem i wysztutowaniem.
- 3) Robót ziemnych około 700 m.<sup>3</sup>.
- 4) Szosowanie około 200 m.<sup>2</sup>.

w stacji **Kopcezyńce.**

- 1) Wybudowanie magazynu towarowego na podmurowaniu.
- 2) Ładowni z drzewa wraz z nasypianiem ziemi i wysztutowaniem.
- 3) Robót ziemnych około 500 m.<sup>3</sup>.
- 4) Szosowanie o koło 130 m.<sup>2</sup>.

Wykończenie i oddanie tych robót do użytku c. k. kolei państwowej ma nastąpić 1 listopada b. r.

Plany, wymiary jako też warunki ogólne i szczegółowe, oraz opisanie robót można przejrzeć w podpisanej c. k. dyrekcji ruchu w biurze inspektoratu konsrwaeyi w zwykłych godzinach urzędowych.

Ubiegający się winni przed złożeniem oferty podpisać własnoręcznie lub przez pełnomocnika nie tylko plany ale i wszelkie inne tej budowy tyjące się warunki i przepisy.

Ubiegać się można o wszystkie roboty w jednej lub w wszystkich wyżej wymienionych stacjach.

Oferty na roboty powyżej wymienione muszą być dokładnie według wzoru wypełnione, marką stemplową 50 kr. na każdym arkuszu opatrzone i w kopercie zabezpieczonej z napisem „Oferta na roboty w stacjach Monasterzyska-Tłumacz i Kopcezyńce” najdalej do 5 września br. o 12 godzinie w południe u podpisanej c. k. Dyrekcji oddane.

Wadium wynosi 5% kwoty oferowanej, i może być złożone w gotówce lub w takich wartościowych papierach jakie do zastawu bank austriacko-węgierski z redukcją kursu giełdowego w dniu składania, przyjmuje.

Potwierdzenia, że kaucja do kasy c. k. dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie, złożoną została do oferty dołączone być musi.

Oferenci, którzy c. k. dyrekcji ruchu we Lwowie nie są znani, powinni złożyć legalne potwierdzenia, że do prowadzenia robót podobnych są uzdolnieni, lub że roboty podobne z dobrym skutkiem wykonywali.

Oferenci których dyrekcji ruchu we Lwowie nie są znani, powinni złożyć legalne potwierdzenia, że do prowadzenia robót podobnych są uzdolnieni, lub że roboty podobne z dobrym skutkiem wykonywali.

Oferty nieodpowiadające powyższemu wymogom, uważane będą jakby nie były wniesione.

C. k. Generalna Dyrekcja kolei państwowych w Wiedniu zastrzega sobie prawo przyjęcia jednej z ofert wniesionych bez względu na to, czy niższa jeszcze oferta była podana lub odrzucenia wszystkich ofert najdalej do 15 września b. r.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1887

Z c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowych.

L. 1678

## Ogłoszenie.

6186

Dnia 9 września r. b. od godziny 9 do 12 w południe odbędzie się w magistracie tutejszym publiczna ustna licytacja w celu wydzierżawienia na sześciolatni rozpoczęcie się mający od 1 października r. b. peryod, gruntów ornych 16 morgów 458 sążni kwadr. tudzież łąk 22 morgów 1411 sążni kw., w obrębie gminy katastralnej Prusinowa położonych, do cerkwi parafialnej w Bełzie należących, najwięcej ofiarującemu.

Cena wywołania, od której 10 procentem wadium przed licytacją do rąk komisji licytacyjnej złożyć należy, stanowi dotychczasowy czynsz w kwocie 168 złr. 50 ct. w. a

Bliższe warunki tej licytacji przejrzane być mogą każdego czasu w magistracie tutejszym w godzinach urzędowych.

Bełz, dnia 23 sierpnia 1887.

A. Miłkowski.

### Pierwsza koncesyonowana Szkoła muzyczna Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek l. 9. 58\*2

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie w trzech kursach, od początków do wydoskonalenia gry, z dniem 1 września. — Anka śpiewu solowego. — W oddziałach równoległych po dwie uczennice za opłatą: w drugim kursie 4 i 6 złr. miesięcznie, w trzecim kursie 7 złr. miesięcznie.

Główny skład

### Fortepianów i pianin

Sprzedaj także na raty, miesięcznie po 15 zł.

Największa wypożyczalnia.

## Kurs nauk

rozpoczyna się w moim Zakładzie dnia 1 września, zapisy w dniach 30 i 31 sierpnia b. r. 6187

Marya Bielska

Lwów, ulica Ossolińskich. dom ks. Sapiehy.

## Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1887

nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct.

w ekspedycji

GAZETY LWOWSKIEJ

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr.

70 ct., z których przypada 10 ent.

na opakowanie i list frachtowy

Szematyzm przesyłamy tylko za nadszczeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.

### Podług cennika fabrycznego

sprzedają wszystkie wyroby fabryki

Benedykta Schrolla Syna

w Braunau.

Płótna górskie (bawełniane) sztuka 23 mtr. zł. 6.20, 7.50

Kretony (sztuka 40 mtr.) metr po 24, 26, 27 ct.

Szirtingi i Szyfony, sztuka 40 mtr. po zł. 8, 9.60, 11.20, 14 do 17, metr od 20 do 44 ct.

Fluidasy metr po 20, 22, 25 ct. i wyżej,

Creasy, Oxfordy, Dymki itp.

sprzedaje jedynie podług cennika fabrycznego

HANDEL

F. Knauer i Syn

pod złotym Lwem, we Lwowie.

Zlecenia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą

6048

## Drzewa egzotyczne

w zarządzie ogrodu w Oknie

są do nabycia: 6117

Laurus cerasus,	sztuk 3 —	drzewa wys. 3 metry.
Ficus australis	1 —	" " 3 "
Araucaria exelae	1 —	" " 3 "
Araucaria Budwilli	1 —	" " 3 "
Cupressus funebis pendula	1 —	" " 2 1/2 "
Taxus	sztuk 2 —	" " 1 1/2 "

Bliższe wiadomości za zgłoszeniem listownym w Zarządzie ogrodu w Oknie, poczta Horodenka.

Trzeci rok szkolny  
szkoły śpiewu solowego  
Ireny Lewickiej  
dyplomowanej śpiewaczki konserwatorium dresdeńskiego, uczennicy Leviego i Procha,  
we Lwowie, 6114  
przy ulicy Dominikańskiej L. 11,  
rozpoczyna się z dniem 15 września,  
zaś wpisy od 20 sierpnia codziennie.  
Programu nauk dostać można w szkole.

W wyższym zakładzie naukowowychowawczym

Maryi Zagórskiej

Lwów, ulica Czarnieckiego l. 12

rozpoczyna się kurs szkolny dnia 3 września. 6049

Jak dotąd tak i w roku bieżącym program nauki w ośmiu klasach zastosowany jest ściśle do statutu szkół wydziałowych. Zwraça się szczególną uwagę na naukę języków. Nadto istnieje będzie jak w latach ubiegłych dziesiąta klasa nauki dopełniającej.

Wpisy tak stałych pensjonarek jak dochozących uczennic rozpoczynają się od 28 sierpnia, codziennie od godziny 11 rano do 6 po południu.

Wobec niebezpieczeństwa cholery koniecznem jest zaopatrzenie się w Ocet desinfekcyjny 6996 44—0

flakon 25 lub 50 ct.

i Trociczki desenfikcyjne  
pudełko 10 ct.

środki te radykalnie oczyszczają powietrze od mikrobów zaraźliwych i szkodliwych zdrowiu  
poleca

Jan Ihnatowicz

we Lwowie ul. Kopernika l. 3. w Krakowie  
Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2.

## MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU

Maść ta leczy wrzodziaki, przyszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

VIRESIT FUNDI Stoik 2 franki we Francyi w Paryżu

w aptece p. MOULIN. 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiorskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

**KAZIMIERZ LEWICKI**  
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI  
porcelany, szkła i towarów mieszanych  
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.  
Założony w roku 1883.

poleca: **Naczynia kuchenne z porcelany**  
jako to: **garnuszki** porcelanowe do gotowania, **ryncezki** i **rynki** porcelanowe.  
duszelki do mięsa  
wałki do ciasta taczania  
chochle do rosółu  
chochle do szumowania  
chochelki do śmietanki  
sieteczka do herbaty  
radetka do ciastek  
łyżki do gotowania i t. podobne  
z porcelany  
a ręczki z drzewa.